

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 3/2018 (2708) Rok LIX 21.1.2018

21, 22 stycznia -
Dzień Babci i Dzień Dziadka

„Ludzie starsi - dziadkowie, to skarb”

papież Franciszek



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

Polska to przepiękny kraj

O środowisku, które go ukształtowało, o chrześcijaństwie i o rządzie mówi premier Mateusz Morawiecki.

Bogumił Łoziński: Zaczę od żartu. Wie Pan, dlaczego PiS postawił na czele Rady Ministrów człowieka z zacięciem historycznym?

Mateusz Morawiecki: Tego argumentu nie znam ani nie odwdzięczę się, ponieważ nie znam żadnego żartu na temat „Gościa Niedzielnego”.

Bo rekonstrukcja rządu ciągnie się już tak długo, że potrzebny był specjalista od grup rekonstrukcyjnych...

Lubię się pośmiać z siebie. A co do historii, to oczywiście ją kocham, ale z tym historykiem to wie pan, jak jest... Wolę patrzeć na siebie z perspektywy drogi, jaką przeszedłem – od chłopaka z Solidarności Walczącej, przez historyka, ekonomistę i prawnika, urzędnika w Komitecie Integracji Europejskiej, a potem bankowca. I teraz polityka.

W tym żarcie chodziło o sprawdzenie, czy ma Pan poczucie humoru. Porozmawiajmy o emocjach. Ma Pan opinię technokraty, zimnego bankowca. Czy słusznie?

Radykalny wizerunek to zawsze trochę droga na skrót. Mnie ukształtowało w ogromnym stopniu to, co działo się do 1989 roku w moim życiu, w życiu mojej rodziny, naszego środowiska Solidarności i Solidarności Walczącej oraz w Polsce. I każdy, kto zna mnie trochę lepiej niż wyjątkowo z mediów, dobrze o tym wie. Nie ma dla mnie ważniejszego społecznym wyzwania niż przywracanie polskim rodzinom godnego życia i bezpieczeństwa finansowego. Nie można prowadzić głębokich reform, przebudowy państwa, traktując społeczność, a zwłaszcza jej słabszą, mniej zamożną część, jak piąte koło u wozu. Przez ponad 25 lat polskie elity bardziej interesowały się sytuacją na giełdach zagranicznych niż kondycją polskich rodzin.

Pamiętajmy też o słowach kard. Stefana Wyszyńskiego, który twierdził, że człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za to, jakie uczucia przejawia wobec innych, ale także za te, które u nich wzbudza.

Jakie emocje u innych chce wzbudzać premier Morawiecki?

Oczywiście pozytywne. Ale zdaję sobie sprawę z wysokiej temperatury sporów i wysokiej, moim zdaniem za wysokiej, amplitudy podziałów politycznych w Polsce. Podczas exposé powiedziałem, że będę się starał, aby rząd Zjednoczonej Prawicy był rządem zjednoczonej Polski.

Co to oznacza?

Wiemy, że Polska to przepiękny kraj dla nas wszystkich, bez względu na poglądy. Wszyscy też się chyba zgadzamy, że państwu

polskie wciąż wymaga naprawy, i to w wielu obszarach. Bardzo mi zależy, żebyśmy przyjęli prostą zasadę: wszystko, co robimy wewnątrz kraju, ma służyć naszym obywatelom, a wszystko, co robimy na zewnątrz, ma służyć interesowi Rzeczypospolitej. Dobro wspólne wymaga pracy, ale przede wszystkim wymaga współpracy. Czasem ponad podziałami politycznymi. Wtedy emocje w życiu publicznym są budujące, a nie destrukcyjne. Chciałbym poszerzać przestrzeń naszego dobra wspólnego przez wymianę argumentów, a nie ciosów.

Publicznie dyskutuje się o tym, gdzie się kto wychowywał. Jedni „pod blokiem”, inni w willach PRL-owskich aparaczyków, a Pan? Wychowywałem się w jednej z wrocławskich dzielnic grozy. Przez pierwsze 20 lat mieszkaliśmy w dość spartańskich warunkach. To był tzw. trójkąt bermudzki przy ul. Kilińskiego, rozpadające się przedwojenne kamienice ze śladami po kulach. Tam mieszkało wielu naszych współbraci Cyganów, dziś powiedzielibyśmy Romów. Bawiłem się na podwórkach, na których nie chciałby się pan pojawiać bez obstawy policyjnej. Nasze mieszkanie nie miało ciepłej wody, toaleta była na korytarzu, wspólna dla kilku rodzin. To były lata 60., 70. i 80.

Miał Pan kolegów Romów?

Oczywiście. Miałem wielu kolegów i wielu niekolegów Romów. Na podwórku były różne grupy, nawiązując do pana żartu – rekonstrukcyjne i nie wszystkie ze sobą żyły w przyjaźni. To były twarde podwórkowe lata.

Były bijatyki z innymi grupami?

Jak najbardziej, nawet bardzo często.

A doczekał się Pan w domu ciepłej wody?

W połowie lat 80. przeprowadziliśmy się do socrealistycznego bloku, a więc standard nieco się poprawił.

Na ile ojciec, twardy antykomunista Kornel Morawiecki, twórca i przywódca Solidarności Walczącej, ukształtował Pana osobowość, poglądy?

Miałem szczęście poruszać się w środowisku niepodległościowym od bardzo wczesnych lat. Mama i tata byli bardzo aktywni w walce z komunizmem już od lat 60. Nasz dom, mimo trudnych warunków bytowych, zawsze był bardzo otwarty. Mieszkanie było małe, miało ok. 50 m kw., tam zresztą przyszedłem na świat, ale miałem wrażenie, że czasami gromadziło się w nim 50 osób. Później rodzice wybudowali chatkę pod lasem z belek z wysadzanych wrocławskich przedwojennych kamienic, w Pęgowie koło



Obornik Śląskich. Ta chatka była ośrodkiem życia opozycyjnego. Toczyły się tam długie nocne Polaków rozmowy, którym często przystuchiwałem się jako dziecko, a gdy byłem starszy, uczestniczyłem w nich. To wszystko na pewno mocno mnie ukształtowało.

Dostawał Pan klapsy od taty? Owszem.

A swoje dzieci wychowywał Pan klapsami?

Nie. Dzięki żonie i wspólnej cierpliwości – choć przyznaję, że czasami musiałem zagryźć zęby i znieść niesforność dzieci – udaje się nam je dobrze wychowywać. Bez bicia, bez klapsów.

Pytam, gdyż w exposé zapowiedział Pan walkę z przemocą. Czy podziela Pan diagnozę postawioną w konwencji przemocowej, która wychodzi od ideologii gender i twierdzi, że źródłem agresji wobec kobiet i dzieci są nierówności płci i role kulturowe narzucone przez tradycję, a więc także Kościół?

Nie zgadzam się z taką opinią. Do przemocy nie dochodzi tam, gdzie występuje dbałość o więzy rodzinne, o normalny dom, gdzie panuje miłość. Przemoc pojawia się częściej w związkach nieformalnych, a nie tych usankcjonowanych prawnie. Dlatego nie chciałbym, aby ta szkodliwa ideologia, jaką jest gender, przykryła realny problem przemocy domowej wobec dzieci i kobiet. Nie można na krzywdę najstarszych, bezbronnym patrzeć przez ideologiczne okulary, ale też nie można zamykać na nią oczu. Bardzo dużo się na to sam napatrzyłem przez kontakty z podopiecznymi domów dziecka. Dla mnie ta sprawa jest priorytetem, nie ma naszej zgody na tę patologię. Dlatego już teraz zaczęliśmy przyjmować odpowiednie ustawy zaostrzające dolną granicę kary za gwałt, brutalną przemoc, zwłaszcza wobec nieletnich.

W Telewizji Trwam powiedział Pan, że Pana pragnieniem jest rechrystianizacja Europy, co wywołało negatywne komentarze lewicy.

ciąg dalszy na str. 12

Telegram o... zapleczu



Brzmi trochę enigmatycznie, niestosownie. Tymczasem rzecz dotyczy nie jbardzi, j ludzkiego ciepła, miłości i bezinteresownego poświęcenia też. Bo tego ni jbardzi, j nam przecież braku je na pańskim bruku emigracyjnego życia - bez tła minionych pokoleń. Tego rodzinnego, szerszego zaplecza: różnych cioć, wi jów, stryjów, ale

przede wszystkim Babć i Dziadziów. Babci Danusi i Dziadzi Macka, co przygarną pod dach w każd, j potrzebie podrzucone im wnuki - bez warunków wstępn, ych i wykretów. Przytulą, u tłumaczą świat cierpliwie, za: pierw, j ją kolebę, i Pierwszą Brygadę, u prawiędlirwią rodziców rodzin, ych, przybliżą Niebo, wskażą drogę wczesn, j transcendentn, j, zniósą ka: piyy i uszkodzon, y zegar ścienny. Są nie do przecenienia, bo stanowią naturaln, y pomost i ciągłość logiczn, a między przeszłością po: żółklych fotogr, fii, listów, skandali i legend rodzin, ych a terażn, i jszością si- u: ych włośów i łagodnego sp: jżenia, za: patrzonogo we... wnuczęta nie- znośne, krnąbrne, ni jukocharńsze. Dom Dziadziów to ostatnia przecież przystań bez pieczna przed dorosłością i wrogim światem, ale i egzys- tenjalne tu jemnice przem: jania przedmiotów, mód, złudzeń, życia. Tu do- bro, prawda, honor, dom, pacierz, Bóg winn, y starwać się realne, doiykal- ne. Trochę u idealizowałem? Być może, więc niech będą to życzenia dla, i wobec Babć i Dziadziów, i... ich wnuków wci: jemne. - Babciu i Dzia- dziiu, ile Was cenić trzeba ten i tylko wie co na codzien ma Was bardzo da- leko - w Kr: ju i czyszym, i we wdzięczn, j pamięci... P.O.

-ZADNA "NOWOCZESNA" Z ICH SZĘŚCIOMĄ KRÓLAMI MNIE TERAZ NIE PRZELICZYJE. PODAJCIE ZARAZ DO PRASY, ŻE USTANAWIAM OD DZIS ŚWIĘTO DWUNASTU KRÓLI...



rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- | Wyśpiewują chwałę Boga – str. 4
- | Od reformy - do kompromisu – str. 6
- | Lekarstwo dla Francji – str. 8
- | Les premières nouvelles – str. 11
- | Z Nowym Rokiem – str. 13

Z SATYRYCZNEJ TEKI L. B.

Głęboka rekonstrukcja rządu

Bogdan Dobosz

Długo oczekiwane zmiany w rządzie okazały się głębsze, niż przewidywano.

Prezydent Andrzej Duda, na wniosek premiera Mateusza Morawieckiego, dokonał zmian w składzie Rady Ministrów, które nie są tylko zabiegiem kosmetycznym, ale wydają się wypadkową gry kilku ścierających się wewnątrz władzy grup, od obozu prezydenckiego, przez „stary zakon”, czyli założycieli Prawa i Sprawiedliwości z najbliższego otoczenia prezesa Jarosława Kaczyńskiego, po rozpychające się „Porozumienie” - Jarosława Gowina, w sojuszu z dawnym działaczem Unii Wolności – wicepremierem Glińskim.

Zacznijmy od zmian. Ze stanowisk odwołano: Mateusza Morawieckiego - z funkcji ministra finansów i rozwoju (resorty te znowu rozdzielono), Konstantego Radziwiłła z Ministerstwa Zdrowia, Jana Szyszkę z Ministerstwa Środowiska, Antoniego Macierewicza z Ministerstwa Obrony Narodowej, Mariusza Błaszczaka z MSWiA, Annę Streżyńską z Ministerstwa Cyfryzacji, Witolda Waszczykowskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Andrzeja Adamczyka z resortu infrastruktury i budownictwa (to ministerstwo także podzielono na infrastrukturę i osobny resort rozwoju) i Henryka Kowalczyka, sprawującego urząd ministra bez teki. Części z nich powierzone inne obowiązki w rządzie. Błaszczak został ministrem

obrony, Adamczyk szefem zmienionego ministerstwa infrastruktury, Kowalczyk – ministrem środowiska.

[ciąg dalszy na str. 10](#)



foto: J. Szymczuk KPRP

ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Telefon: _____

- Rok (56,60 €)
- Pół roku (30,30 €)
- Miesiąc (5 €)
- Przyjaciele „Głosu...” (69,60 €)
- PDF/e-mail (49,90 €)

Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

PRENUMERATY

PRENUMERATY





LITURGIA SŁOWA

III Niedziela zwykła rok B

PIERWSZE CZYTANIE

Jon 3, 1-5. 10

Czytanie z Księgi proroka Jonasza

Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: «Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecę». Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym – na trzy dni drogi. Począł, więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: «Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona». I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i przyoblekli się w wory od najstarszego do najmłodszego. Zobaczył Bóg ich czyny, że odwrócili się od złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej.

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 7, 29-31

Czytanie z I Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Mówię wam, bracia, czas jest krótki. Trzeba, więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy ptaczą, tak jakby nie ptakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemijaj, bowiem postać tego świata.

EWANGELIA

Mk 1, 14-20

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli, bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim. Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni, zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim. □

Wyśpiewują chwałę Boga

*Chcę śpiewać dla Pana,
bo zatrzymał fogała,
konie i jeźdźców wrzucił w morze.
Pan jest mocą i pieśnią moją,
stał się moim zbawieniem.
On jest Bogiem moim,
będę Go sławił.
On jest Bogiem mego ojca,
będę Go w uyrzyszał...*

(Wj 15,1-2)



C. Rosselli – Przejście przez Morze Czerwone

Księga Wyjścia prowadzi nas przez trzy okresy: życie Izraelitów w Egipcie (Wj 1,1-15. 21); podróż Izraela przez pustynię (Wj 15, 22-18. 27); doświadczenie Synaju (Wj 19-40). Wybrany fragment: (Wj 15, 1-2) pieśni zaintonowanej przez Mojżesza i jego siostrę Miriam opisuje szczegóły wydarzeń prowadzących do wybawienia ludu Bożego z niewoli (...).

On Bogiem moim, uwielbiać Go będę (Wj 15,2)

(...) „Pan jest moją mocą i źródłem męstwa, Jemu zawdzięczam moje ocalenie, On Bogiem moim, uwielbiać Go będę, On Bogiem ojca mego, będę Go wywyższał”

(Wj 15, 2). W pieśni prowadzonej przez Mojżesza i Miriam, Izraelici wyśpiewują chwałę Boga, który ich uwolnił. Żadne siły, nawet rydwany faraona i wyszkolone wojsko nie mogą przeszkodzić woli Boga, aby Jego lud był wolny (Wj 15, 4-5). W tym radosnym okrzyku chwały chrześcijanie z wielu różnych tradycji uznają, że Bóg jest Zbawicielem. Cieszymy się, że dotrzymał swoich obietnic i nadal przynosi zbawienie przez Ducha Świętego. On jest naszym Bogiem, a my wszyscy jesteśmy Jego ludem.

Prawica Twoja wstawiła się mocą (Wj 15,6)

Wyzwolenie i zbawienie ludu Bożego dokonują się dzięki prawicy Boga, czyli mocy Boga, która pokonuje przeciwników i chroni naród wybrany. Bóg usłyszal krzyk swego ludu i nie pozwolił mu zginąć z ręki faraona. Zachował życie i zniszczył przemoc, rozkazując wiatrom i morzu (Wj 15,10). Ukształtował Izraelitów, jako lud chwały i wolności. Wyzwolenie przyniosło ludowi nadzieję i obietnicę. Nadzieję, ponieważ narodził się nowy dzień, gdy ludzie mogli swobodnie oddawać cześć Bogu i zdać sobie sprawę ze swojej wartości. Była to również obietnica: Bóg będzie zawsze im towarzyszył i żadna siła nie zdoła zniszczyć celu, do którego Bóg ich przeznaczył.

Czy Bóg używa przemocy, żeby zwalczyć przemoc?

Niektórzy Ojcowie Kościoła interpretowali tę opowieść, jako metaforę życia duchowego. Św. Augustyn utożsamiał prześladowców, którzy zostali wrzuceni do morza, nie z Egipcjanami, lecz z grzechem: „Jak widzisz, wszystkie nasze

dawne grzechy, które niejako napierają na nas od tyłu, utopił i wymazał w chrzcie. Duchy nieczyste dosiadły te nasze ciemne sprawki jak swoje wierchowce i jak jeźdźcy jeździły na nich, gdzie chciały. Dlatego apostoł nazywa ich »rządcami tej ciemności«. Zostaliśmy z tego wszystkiego wyzwoleni przez chrzest, jak przez Morze Czerwone, tak nazwane, ponieważ uświęcone krwią ukrzyżowanego Pana...” (z Kazania 223, Na Wigilię Paschalną).

Augustyn postrzegał to opowiadanie, jako zachętę dla chrześcijan do wytrwałości i nadziei. Kreśli on analogię między wyzwalamym przeprowadzeniem Izraela przez Morze Czerwone a chrześcijan przez chrzest. Obydwa przejścia powołują do istnienia zgromadzenie ludu Bożego. Izraelici mogą swobodnie chwalić zbawcze ramię Boga w pieśni zwycięstwa chwały Miriam i Mojżesza.

Jedność

(...) Droga do jedności musi często prowadzić przez wspólnotowe doświadczenie cierpienia. Wyzwolenie Izraelitów z niewoli jest założycielskim wydarzeniem tworzącym jeden lud. Dla chrześcijan proces ten osiąga szczyt w tajemnicach Wcielenia i Paschy. Przez chrzest chrześcijanie uczestniczą w Bożej służbie pojednania, ale nasze podziały utrudniają świadectwo i misję wobec świata wymagającego boskiego uzdrowienia (...).

Kiedy chrześcijanie odkrywają jedność w Jezusie, biorą udział w uwielbieniu Chrystusa w obecności Ojca tą samą chwałą, jaką miał w obecności Ojca nim świat powstał. Ludzie Bożego przymierza muszą zawsze dążyć do tego, by stać się pojednaną wspólnotą, która jest skutecznym znakiem dla wszystkich narodów świata, jak żyć w sprawiedliwości i pokoju. □

Rada ds. Ekumenizmu przy KEP

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Prawica Twoja wstawiła się mocą (Wj 15,6)

Współczesne Karaiby, biorące swą nazwę od jednego z ludów tubylczych – Kalinago, dawniej zwanego Karibami – to złożona rzeczywistość.

Region ten obejmuje zarówno terytoria wyspiarskie jak i kontynentalne o bogatych i różnorodnych tradycjach etnicznych, językowych i religijnych. Stanowią one również złożoną rzeczywistość polityczną, ze względu na różnorodność ustrojową i konstytucyjną – od zależności kolonialnych (brytyjskich, holenderskich, francuskich i amerykańskich) aż po republikańskie państwa narodowe.

Współczesne Karaiby zostały głęboko dotknięte nieludzkim wyuzdaniem kolonialnym. W agresywnym dążeniu do zysków z handlu, kolonizatorzy uruchomili okrutną machinę, umożliwiającą sprzedaż ludzi i ich przymusową pracę. Praktyki te doprowadziły najpierw do zniewolenia i zdziesiątkowania tubylców a w niektórych przypadkach do ich zagłady, później zniewolono Afrykanów i „zakontraktowano” mieszkańców Indii i Chin.

Na każdym etapie system kolonialny dążył do pozbawienia podbitych ludów ich niezwykłych praw: tożsamości, godności ludzkiej, wolności i samostanowienia. Niewolnictwo Afrykanów polegało nie tylko na transporcie robotników z jednego miejsca do drugiego: uwłaczało ono ludzkiej godności „uprzedmiotowiło bowiem” człowieka, czyniąc jedną osobę własnością innej. Uznanie zniewolonego człowieka za cudzą własność otworzyło drogę dalszej dehumanizacji Afryki, m.in. zanegowania prawa do kulturowych i religijnych praktyk oraz małżeństwa i życia rodzinnego.

Niestety, w ciągu pięciuset lat kolonializmu i niewolnictwa chrześcijańska aktywność misyjna w tym regionie, z licznymi wyjątkami była ściśle związana z tym dehumanizującym systemem, a pod wieloma względami racjonalizowała i wzmacniała go. Podczas gdy ci, którzy zanieśli Biblię w ten rejon, używali świętych pism, aby usprawiedliwić niewolnictwo, w rękach zniewolonych stała się ona zapewnieniem, że Bóg jest po ich stronie i poprowadzi ich ku wolności.

Temat Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 2018

Obecnie karaibscy chrześcijanie wielu tradycji dostrzegają rękę Boga działającego na rzecz zakończenia niewolnictwa. Jest to jednoczące doświadczenie zbawczego działania Boga, które przynosi wolność. Z tego powodu pieśń Mojżesza i Miriam (Wj 15,1-21) uznano za najbardziej odpowiedni motyw na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2018. To pieśń triumfu nad uciskiem. Na tym motywie opiera się hymn Prawica Boga (The Right Hand of God), napisany przez grupę roboczą Karaibskiej Konferencji Kościołów (Caribbean Conference of Churches) w sierpniu 1981 r. Pieśń stała się „hymnem” ruchu ekumenicznego na tym obszarze i została przetłumaczona na wiele języków.

Podobnie jak Izraelici, także mieszkańcy Karaibów mają swoją pieśń o zwycięstwie i wolności, która ich łączy. Jednak współcześnie ponownie zagrożona jest godność człowieka stworzonego na



obraz i podobieństwo Boga. Chociaż ludzka godność jest niezbywalna, często przestania ją zarówno grzech osobisty, jak i hierarchiczny. W naszym upadłym świecie stosunkom społecznym nader często brakuje sprawiedliwości i współczucia. Porywczosć, przemoc, niesprawiedliwość, uzależnienie od narkotyków i pornografii oraz ból, żal i udręka, to doświadczenia niszczące ludzką godność.

Wiele współczesnych wyzwań jest dziedzictwem kolonialnej przeszłości i handlu niewolnikami. Zraniona psychika skutkuje dziś problemami społecznymi, niską samooceną, przestępczością i przemocą domową, a także osłabieniem relacji rodzinnych. Oprócz dziedzictwa przeszłości, problemy te są również pogłębiane przez współczesną rzeczywistość, którą wielu określiłoby mianem neokolonializmu. W istniejących okolicznościach wyjście z ubóstwa i długów wielu narodom tego regionu wydaje się wręcz niemożliwe. Ponadto, w wielu miejscach wciąż funkcjonują pozostałości dyskryminujących praw.

Prawica Boga, która wyprowadziła ludzi z niewoli, dając nadzieję i odwagę Izraelitom, nadal przynosi nadzieję chrześcijanom na Karaibach. Świadcząc o tej wspólnej nadziei, Kościoły współpracują, aby służyć wszystkim ludom tego regionu, a szczególnie osobom najłabszym i zaniedbywanym. Czynią to, postępując się słowami hymnu „Prawica Boga sieje w naszej ziemi, sieje ziarna wolności, nadziei i miłości”.

Polska Rada Ekumeniczna

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan został przygotowany przez chrześcijan z Karaibów. Teksty przygotowane przez nich zostały opracowane i zatwierdzone przez członków Międzynarodowego Komitetu mianowanego przez Komisję Wiara i Ustrój Światowej Rady Kościołów i Papieską Radę ds. Popierania Jedności Chrześcijan.

WARSZAWA | *Aż 1,2 mln osób uczestniczyło w organizowanym w 644 miejscowościach w Polsce Orszaku Trzech Króli.* Orszak zorganizowany został także w kilkunastu miastach za granicą. Powodzenie sukcesu, to za mało! Dziękujemy wszystkim organizatorom lokalnych Orszaków i uczestnikom! Bóg jest dla wszystkich! – napisali organizatorzy. Z kolei w największym orszaku w kraju, który odbył się w Warszawie, wzięto udział 80 tys. osób.

KRAKÓW | *Agata Kornhauser-Duda, Zofia Nocetti-Klepcka, Jakub Błaszczkowski i rodzina Wadowskich z Krakowa zostali laureatami Medalu św. Brata Alberta.* Uroczyste wręczenie Medali św. Brata Alberta odbędzie się 19 marca w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie w trakcie XVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana”.

NOWY JORK | *Departament Stanu Stanów Zjednoczonych opublikował kolejną listę 10 krajów, w których w największym*

stopniu naruszana jest wolność religijna. Wśród nich znalazło się aż 8 krajów azjatyckich: Birma, Chiny, Korea Północna, Iran, Arabia Saudyjska, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan. Ponadto na liście figurują też z kraje afrykańskie: Erytrea i Sudan. Dokładnie te same państwa były również na ubiegłorocznej liście. Wolność religijna – jak czytamy w dokumencie – jest w nich łamana systematycznie, nieprzerwanie i skandalicznie.

BOKOR | *Kościół w Mieście Duchów.* Katolicy w Kambodży po latach starań odzyskali katedrę należącą do zabudowań dawnego kurortu Bokor. Luksusowy kompleks wybudowali Francuzi jeszcze w okresie kolonialnym. Obejmował on pałac, hotel, kasyno i wspomniany kościół. Świątynia na malowniczym wzgórzu Bokor, którego opustoszałe budynki służyły też, jako plener m.in. do filmu „City of Ghosts” – „Miasto Duchów”, ma stać się miejscem pielgrzymek i rekolekcji dla katolików z całego kraju.

Od reformy - do kompromisu

Marian Miszalski

Zmiana premiera i zapowiadana (gdy piszę te słowa) rekonstrukcja gabinetu kończy pewien polityczny etap rządów Prawa i Sprawiedliwości. Jak można go podsumować? Z ambitnego planu głębokiej reformy sądownictwa uyszedł jednak kompromis.

Cóż tak naprawdę oznaczał ten plan? Oznaczał, po pierwsze, niezbędne odpolitycznienie Trybunału Konstytucyjnego, którym - jak pamiętamy - usiłowała owdądzać PO w ostatnich dniach swej władzy, powołując „nadliczbowych” sędziów „na zapas”. Pozostawienie Trybunału w takim składzie groziłoby całkowitym paraliżem procesu ustawodawczego. Ta batalia została wygrana. To zrozumieli wtedy Amerykanie i to leżało w ich interesie. Nie na darmo amerykański „strażak” Giulianii przyleciał wówczas w trybie nagłym do Warszawy.

Plan głębokiej reformy sądownictwa zakładał, po wtóre, oczyszczenie Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa z postkomunistycznych uwikłań i agenturalnych „złogów”. To już mniej interesowało Amerykanów, toteż zakończyło się prezydenckim kompromisem w stosunku do pierwotnych założeń planu ministra Ziobry. Jakie będą skutki tego kompromisu - zobaczymy. Wiele zależy teraz od determinacji i konsekwencji rządu i większości parlamentarnej w wykorzystaniu nowych regulacji dotyczących SN i KRS, ale ów kompromis pozostawia i „układowi okrągłostolowemu” nadal jeszcze silny oręż w rękach.

Tymczasem reforma polskiej armii utknęła w miejscu wskutek dziwnej prezydenckiej obstrukcji. Owszem, staraniem ministra Macierewicza udało się stworzyć zręby Obrony Terytorialnej, więc przyczółek oporu na wypadek obcej interwencji wspieranej przez agentury ulokowane wciąż jeszcze w obecnych strukturach wojskowych („złoty fundusz”!). Ale, po pierwsze, to jeszcze

wątpliwa obrona terytorialna, po wtóre - trudna do rozbudowy, dopóki sama armia nie zostanie oczyszczona przynajmniej z beneficjentów „złotego funduszu”, którego istnienie ujawnił min. Antoni Macierewicz (wyselekcjonowana przez Kiszczaka i Jaruzelskiego część kadry oficerskiej - do 2006 r. prowadzona, awansowana i lokowana w ważnych miejscach w armii). Przez blisko pół wieku PRL-u Rosja nasyciła armię dostatecznie szeroko i głęboko swą agenturą, a nawet ta część jej agentury, która podczas „transformacji ustrojowej” przewerbowała się na stronę CIA, BND czy Mossadu - nie stanowi już przecież części polskich służb.

Opór prezydenta Dudy wobec zmian proponowanych przez kierownictwo MON nie jest dostatecznie zrozumiały dla szerszej opinii publicznej.

W zakończonym zmianą premiera i zapowiedzianą rekonstrukcją rządu etapie opozycja - która nazwała się „totalną” - przegrała „ulicę”: mobilizowanie sił pozaparlamentarnych do walki z rządem spaliło na panewce, pieniądze Sorosa i innych powierzone „pożytecznym... cywilom” poszły na marne. Czy jednak opozycja na pewno pogodziła się z tą przegraną? Można odnieść wrażenie, jakby obecnie strumienia pieniędzy płynęły do „fachowców” bardziej wprawnych w ulicznych prowokacjach. Widać to nie tylko po ich sylwetkach i twarzach obecnych coraz liczniej na „zadymach” KOD, Nowoczesnej, czy tzw. Obywateli RP, ale przede wszystkim po nasilających się atakach „nieznanych sprawców” na biura poselskie PiS czy na

Z KRAJU

- Nastąpiła długo oczekiwana reorganizacja rządu koalicji zjednoczonej prawic (szczegóły w artykule).
- Premier Morawiecki złożył jednodniową wizytę w Budapeszcie, gdzie spotkał się m.in. z premierem Orbánem. Premier Węgier deklarował już wcześniej, że procedura wszczęta przez KE wobec Polski nie ma podstaw i samo postępowanie jest nieprawidłowe, a wspólnota losu Europy Środkowej nakazuje Węgrom stanąć przy boku Polski. Kolejną wizytę polski premier składał w Brukseli, gdzie rozmawiał z szefem KE Junckerem i wice-szefem Timmermansem.
- Premier Morawiecki przyjął zaproszenie premiera Litwy Skvernelisa do złożenia wizyty w Wilnie pod koniec marca. Litewskie media podkreślają, że przyjęcie zaproszenia symbolizuje ocieplenie litewsko-polskich stosunków.
- Prezydent Duda i premier Morawiecki, z pozytywną oceną 46,7% ankiety, znaleźli się na czele rankingu zaufania do polityków sondażu IBRiS.
- Ulicami Warszawy, pod hasłem „Bóg jest dla wszystkich” przeszedł jubileuszowy 10. Orszak Trzech Króli. Podobne orszaki przeszły ulicami ponad 660 miejscowości w kraju i 16 poza granicami Polski. Prezydent Duda z małżonką brali udział w Orszaku Trzech Króli w Skoczowie. Udział w orszakach wzięło w tym roku 1,2 mln Polaków.
- Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego zaprezentował raport dotyczący praktyk religijnych. Wynika z niego, że w 2016 r. na niedzielne liturgie przychodziło 36,7% wiernych. W stosunku do roku 2015 tzw. wskaźnik dominantes obniżył się

- o 3,1%. Między 1980 a 1990 r. na niedzielne liturgie przychodziło ok. połowy wiernych, w roku 2011 już tylko 40%, a w 2013 po raz pierwszy odsetek ten spadł poniżej 40% (39%). Badania pokazują, że od kilku lat na tym samym poziomie utrzymuje się wskaźnik communicantes (odsetek przystępujących do komunii). W 2016 r. wynosił on 16% (1% mniej niż w 2015 r.). W 2016 r. zwiększyła się liczba udzielanych chrztów (było ich ponad 374 tys. - ok. 5,1 tys. więcej niż w 2015 r.) i małżeństw sakramentalnych (ponad 136 tys. - 2 tys. więcej). O ponad 14 tys. więcej dzieci po raz pierwszy przystąpiło też do I Komunii św. (284 tys.). Spadła jednak liczba młodych, którzy przyjęli sakrament bierzmowania.
- Projekt ustawy zaostrzający prawo aborcyjne, który zwiększa ochronę życia, to dobra propozycja, a Sejm powinien poważnie się nad nim pochylić - stwierdził marszałek Sejmu Kuchciński.
- Badanie zrealizowane przez Instytut Badań Pollster dają przewagę PiS (43%) nad PO (18%) i Nowoczesną (11%). 9% ma Kukiz 15.
- B. lider Nowoczesnej Petru ogłosił, że zakłada nowe stowarzyszenie „Plan Petru”. Najwyraźniej Petru trudno przelknąć porażkę z Lubnauer.
- Wg CBOS 54% Polaków popiera, a 36% jest przeciwnych ubieganiu się o reparacje od Niemiec za straty poniesione w czasie II wojny światowej. Dużą część ankiety wyraża jednak obawy z powodu możliwej reakcji Berlina.
- Polska Agencja Prasowa ma nowy zarząd - Surmacz (do tej pory Polskie Radio) został prezesem PAP, a Przybek - członkiem zarządu.
- Rzecznik PO Grabiec odniósł się do doniesień

- o tym, że poseł Gawłowski ma usłyszeć zarzuty przyjmowania łapówek (nielegalne finansowanie kampanii wyborczej, przyjmowanie zegarków w prezencie, itp.) stwierdzeniem, że jest to „element politycznej nagonki”. Prokurator generalny wystąpił do Sejmu z wnioskiem o wyrażenie zgody na uchylenie immunitetu, a także na zatrzymanie i zastosowanie tymczasowego aresztu wobec posła PO.
- Czarne chmury także nad b. postanką PO. Prokuratura oskarżyła Ligię Krajewską o przywłaszczenie 320 tys. zł. z Fundacji Szkoły Społecznej w Warszawie. Pieniądze miały zostać wykorzystane na prywatne zakupy, a braki finansowe tuszowano fałszywymi fakturami
- Komisja Weryfikacyjna otrzymała pismo od rodziny Waltzów, że chcą zwrócić 5 mln zł uzyskane w związku z oszukiwaniem reprivatyzacją kamienicy przy Noakowskiego 16 w Warszawie.
- Jeszcze jeden skutek programu 500+. GUS podaje, że liczba beneficjentów pomocy społecznej spadła o 9% (rok do roku) i był to największy taki spadek od 2008 r.
- PLL LOT w ubiegłym roku zarobił ponad 280 mln zł na przewozie pasażerów. Jest to o 100 mln zł więcej niż w 2016 r. Linie w ub. r. przewiozły prawie 7 mln pasażerów.
- W Polsce od 3 lat rośnie zatrudnienie cudzoziemców. Na koniec 2017 r. pracodawcy uzyskali ok. 250 tys. zezwoleń na pracę dla cudzoziemców z tzw. państw trzecich, czyli spoza UE. W 2017 r. urzędy pracy zarejestrowały ok. 1,8 mln oświadczeń o zamiarze zatrudnienia cudzoziemców. Najwięcej zezwoleń na pracę wydano dla Ukraińców. □

dziennikarzy. Nie ulega wątpliwości, że te prowokacje, wspierane przez roznamienionych ograniczeniem emerytur esbekich - będą trwały do czasu, aż PO, Nowoczesna i KOD zleją się w bardziej jednolitą strukturę, co zresztą zapowiadają już przed wyborami samorządowymi. I do tego mniej więcej czasu trwać będą - moim zdaniem - ostawione „procedury” Komisji Europejskiej i Trybunału w Luksemburgu: synchronizacja tych działań jest aż nadto czytelna.

W takiej sytuacji druga próba „puczu” – starannie przygotowana, bo z udziałem prowokatorów, za większe pieniądze („Soros” wyłożył w 2017 r. 18 mld \$ na wspieranie „spółczesnego obywatelskiego”) i wzmacniana przez UE – może mieć bardziej dramatyczny przebieg. Zwłaszcza, że sytuacja w naszej armii nie jest do końca wyjaśniona, a beneficjanci „złotego funduszu” tkwią w jej szeregach na wysokich stanowiskach.

Zmiana premiera i rekonstrukcja rządu może więc jeszcze nie oznaczać, że pod jego kierownictwem zajmie się on już – spokojnie i w atmosferze społecznego pokoju – tylko gospodarką.

Nawiasem mówiąc: mimo korzystnych prognoz dla polskiej gospodarki nie sposób pominąć faktu, że ten wzrost nastąpił kosztem zwiększenia długu publicznego. Uszczelnienie systemu podatkowego i zmniejszenie deficytu budżetowego to niewątpliwie sukcesy rządów Prawa i Sprawiedliwości, ale nie oznaczają one jeszcze, że nastąpiło odblokowanie przedsiębiorczości Polaków, od 1989 r. krępowanej zarówno ustawodawstwem (ponad 200 „obszarów” koncesjonowanej przez aparat biurokratyczny działalności gospodarczej!) jak i nadal rozbudowującą się biurokracją, tak państwową, jak samorządową. Nie sposób też pominąć faktu, że dają się już zauważyć pewne oznaki procesu inflacyjnego i drożyznianego, wprawdzie jeszcze słabo zauważalne, ale...

Dmuchaemy na zimne? Nie, dmuchaemy ciągle „na gorące”. □

Plan Petru dla Petru

Zastanawiam się nad sensem działań Ryszarda Petru, choć wg wielu jest to za pewne za jęcie porównywalne z przelewaniem pustego w próżne.

Powołanie przez polityka Nowoczesnej własnego stowarzyszenia „Plan Petru” nie ma wielkiego sensu politycznego i wydaje się, że jest to tylko ratunek przed medialnym utonięciem.

Petru, który nie jest już przewodniczącym partii, ale stara się brylować nadal w mediach popada w śmieszność. Nowy „Plan...” da mu pewnie jakieś alibi do występów przed kamerami, więc skorzystają na tym chociażby pozbawieni własnych pomysłów satyrycy i będzie nadal wesoło. Warto się jednak zastanowić nad tym, co takiego jest w polityce, że po kąpielach w jej głównych nurtach, niektórzy nie potrafią się otrząsnąć i wrócić do życia na drugim planie? Przypadków takich jest wiele. Lech Wałęsa, który nie tylko roztrwonił do końca resztki politycznego rozumu, ale teraz ociera się wręcz o kandydowanie do roli pacjenta. Janusz Palikot, były skandalista z czotówek „Wiadomości”, który skazany od wielu miesięcy na polityczny niebyt, właśnie ogłosił, że z polityki się... wycofuje. Pewnie po to, żeby jeszcze raz zaistnieć. Jest jeszcze Stefan Niesiołowski, Roman Ciertych, Kazimierz Marcinkiewicz i wielu, wielu innych. W tym wszystkim umyka rzecz najważniejsza – polityka jako służba dla dobra kraju! „Klasyk” Leszek Miller twierdził, że polityka poznaje się nie po tym jak zaczyna, ale „jak kończy”. Ta „końcówka” pokazuje, że tego typu ludzie pomylili w polityce swoje ego z interesem Polski. Na szczęście jest i drugi biegun. Choćby odejście z funkcji premiera Beaty Szydło. Niemal bezboleśnie. Chęć wierzyć, że to dlatego, że są jeszcze politycy, dla których Polska jest naprawdę najważniejsza. □

Bogdan Dobosz

ZE ŚWIATA



- „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy” – napisał premier Węgier Orban, na Facebooku, zamieszczając wideo ze swych wypowiedzi na konferencji prasowej z premierem Morawieckim.
- Przewodniczący KE Juncker wypowiedział się przeciwko zabieraniu środków finansowych z budżetu UE państwom Europy Środkowej, w tym Polsce, które odmówiły przyjęcia uchodźców.
- Hiszpański Sąd Najwyższy odrzucił wniosek b. wicepremiera w katalońskim rządzie regionalnym Junquerasa, który domagał się zwolnienia z aresztu. Przebywa w nim od 2 miesięcy z powodu swej roli w dążeniach niepodległościowych w Katalonii. Premier z kolei pozostaje nadal „na uchodźstwie” w... Brukseli.
- Szef niemieckiej dyplomacji Gabriel odwiedził Kijów, by zademonstrować poparcie dla Ukrainy w toczącym się od ponad 3 lat konflikcie z Rosją. Miał się też udać do Donbasu, ale wizytę odwłano. Relacje miały się ochłodzić po tym jak szef ukraińskiego MSZ Klimkin skrytykował niemieckie korporacje, które robią interesy z anektowanymi Krymami.
- Sąd Miejski w Tbilisi uznał Saakaszwilęo winnym nadużycia władzy i skazał go zaocznie na 3 lata więzienia. B. prezydent Gruzji przebywa obecnie na Ukrainie.
- Korea Płn. zaakceptowała zaproszenie swego południowego sąsiada do rozmów dwustronnych w Panmundzombie w strefie zdemilitaryzowanej na granicy obu państw.
- Premier Japonii Abe oświadczył, że z powodu prowokacji ze strony Korei Płn oraz jej programu

nuklearnego jego kraj stoi przed największym zagrożeniem od czasów drugiej wojny światowej.

- Stały przedstawiciel Iranu przy ONZ powiedział na spotkaniu Rady Bezpieczeństwa, że jego rząd ma „twarde dowody”, że ostatnie protesty w Iranie były „bardzo wyraźnie sterowane z zagranicy.
- Dowódca irańskiej armii Musawi oznajmił, że policja zdławiła już antyrządowe protesty, w których zginęło 21 osób, a jego oddziały są gotowe do interwencji, jeśli będzie to konieczne.
- Resort bezpieczeństwa narodowego USA przedstawił senatorom plany wymiany starych i instalacji nowych zapór na granicy z Meksykiem. Koszt operacji oceniany jest na 18 mld\$ w okresie 10 lat.
- Niemieckie media ujawniły, że Jugendamty w Berlinie od lat 60. oddawały dzieci z rozbitych rodzin pod opiekę pedofilom.
- Szef SPD Schulz zagroził w wywiadzie dla „Bilda”, że Niemcy ograniczą swoje wpłaty do przyszłego budżetu UE, jeżeli kraje korzystające z funduszy, takie jak Węgry i Polska, nie pomogą w rozwiązaniu kryzysu migracyjnego.
- Niemiecki komisarz UE Oettinger stwierdził w wywiadzie prasowym, że nie można zmniejszyć dotacji dla Polski, bo te pieniądze idą do niemieckich firm, a z ekonomicznego punktu widzenia Niemcy wcale nie są płatnikiem netto, a beneficjentem netto. Komisarz mówił m.in.: „A znaczna część każdego euro, które trafia z UE do Polski... wraca do Niemiec. Polacy wykorzystują pieniądze do składania zamówień w niemieckim przemyśle budowlanym, na zakup maszyn i ciężarówek. Tacy płatnicy netto jak Niemcy powinni

być zainteresowani istnieniem funduszy strukturalnych”. No i sprawa się wydała...

- Ponad 119 tys. migrantów przyplłynęło w 2017 r. do Włoch – podało włoskie MSW, przedstawiając dane dotyczące kryzysu migracyjnego. Odnotowano, że liczba przybyszów spadła o 34% w porównaniu z rokiem 2016. W 2017 r. liczba wniosków o azyl złożonych w Norwegii była z kolei niemal dziesięciokrotnie mniejsza od liczby takich wniosków złożonych 2 lata wcześniej.
- Prezydent Wenezueli Maduro oświadczył, że Wenezuela wyemituje 100 mln jednostek „petro”, krypto waluty mającej oparcie w posiadanej przez Caracas ropie (kraj ten dysponuje największymi na świecie jej zasobami). W kraju brakuje podstawowych produktów – m.in. żywności i leków, a lokalna waluta, bolivar, doświadcza hiperinflacji, która w 2017 r. mogła osiągnąć już nawet 2 tys%.
- Wartość globalnego długu sięgnęła w trzecim kwartale 2017 r. nienotowanego dotąd poziomu 233 bilionów \$. Wg raportu waszyngtońskiego Instytutu Finansów Międzynarodowych jest to o 8% więcej niż pod koniec roku 2016, a światowe zadłużenie zwiększyło się w tym okresie o 16,5 bln\$. Rekordowo wysokie prywatne zadłużenie sektora niefinansowego zanotowano w takich krajach jak Kanada, Francja, Hongkong, Korea, Szwajcaria, Turcja.
- Rok 2017 był najbardziej bezpiecznym rokiem w dziejach komunikacji lotniczej z zaledwie 10 wypadkami śmiertelnymi, w których zginęły łącznie 44 osoby w samolotach i 35 osób na ziemi. □

Opr. B.D.

Lekarstwo dla Francji

Chciał być wijskim lekarzem, później wijskim proboszczem. Został pasterzem na jwaźnijszej francuskiej diecezji. Droga nowego arcybiskupa Paryża „wymyka się wszelkim schematom kościelnej „kariery”.

Człowiek, który wiary nie wyniósł z domu („noga mojego ojca nigdy nie przekroczyła progu żadnego kościoła”), wykształcony lekarz z wieloletnią praktyką, a następnie ksiądz z tzw. późnego powołania (święcenia otrzymał w wielu 44 lat); zapalony duszpasterz, a zarazem wybitny znawca zagadnień bioetycznych i precyzyjny krytyk wszelkich form manipulacji ludzkim życiem. Decyzja papieża, by duchowny właśnie z takim „zaopatrzeniem” stanął na czele paryskiej archidiecezji, to wyraźny sygnał dla Kościoła we Francji i dla całego kraju: taska dojrzałej wiary i wierność doktrynie jest możliwa także wtedy, gdy wychowałeś się w środowisku obojętnym religijnie lub wręcz wrogim wierze. Co akurat nad Sekwaną nie jest szczególnie rzadkim zjawiskiem. Jednocześnie ta nominacja wskazuje wyraźnie na pewną ciągłość kierunku, w jakim zmierza paryska archidiecezja: Michel Aupetit przyjął święcenia kapłańskie z rąk legendarnego arcybiskupa Paryża, kard. Jeana-Marie Lustigera, a sakrę biskupią otrzymał od jego następcy, a swojego poprzednika, kard. André Vingt-Trois. Trzy różne osobowości i trzy różne biografie łączy jedna wspólna cecha, charakterystyczna dla nowego pokolenia francuskich biskupów: przekonanie, że Francja potrzebuje nowej ewangelizacji w pełnym wymiarze – duchowym, moralnym, społecznym i politycznym. Reforma, którą zapoczątkował w Paryżu kard. Lustiger, kontynuowana przez jego ucznia i następcę kard. Vingt-Trois, teraz będzie miała kolejną odstonę w wykonaniu arcybiskupa, a wkrótce z pewnością kardynała Aupetit. To kolejna w ciągu ostatnich lat bardzo dobra wiadomość dla Francji i francuskiego Kościoła. Paryż od czasów kard. Lustigera skutecznie zaraża resztę francuskiej diecezji wiarą, że tylko sól, która nie utraciła smaku, ma siłę zmieniła rzeczywistość kościelną i społeczną.

Nic z Wersalu

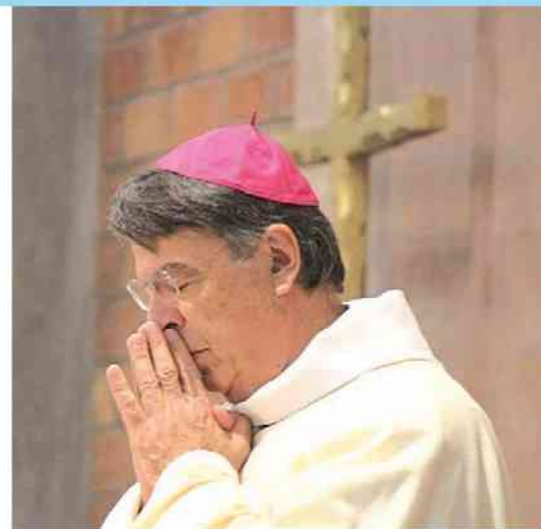
Trudno o większy symboliczny paradoks: przyszły arcybiskup Paryża urodził się w Wersalu, a więc w miejscu, którego nazwa funkcjonuje jako synonim przepychu i majestatu władzy, ale też pewnej wytworności, dworskości manier. Tymczasem on sam w swoim sposobie bycia wydaje się wolny od ograniczeń, jakie niesie nadmierne przywiązanie do zewnętrznych form i patetycznej ceremonialności. Myliłby się jednak ktoś, kto chciałby z tego wyciągać wnioski, że arcybiskupem Paryża zostaje jakiś „kościelny luzak”, który kokietuje słuchaczy tanimi grypsami i lekceważą-

cymi otoczenie manierami. Przeciwnie, wystarczy obejrzyć w internecie liczne wystąpienia publiczne abp. Aupetit, by przekonać się, że jest człowiekiem nie tylko dużej kultury osobistej, ale również kultury i precyzji języka, którego używa w nazywaniu najtrudniejszych zagadnień, zwłaszcza tych związanych z bioetyką. Jednocześnie jest to styl bycia i komunikacji wolny od zbędnych „pióropuszy”, typowych właśnie dla wersalskiej dworskości, nieobecnej również w wielu środowiskach kościelnych. Okazuje się bowiem, że o sprawach najwyższej wagi i kwestiach najtrudniejszych można mówić językiem jednocześnie precyzyjnym i zrozumiałym dla mas, a szacunek dla pełnego urzędu da się łączyć z dystansem do samego siebie i brakiem dystansu wobec otoczenia. W przypadku abp. Aupetit to połączenie jest możliwe dzięki dwóm rzeczom: głębokiej duchowości oraz długoletniemu doświadczeniu. Nie codziennie bowiem zdarza się, by księdzem, biskupem, arcybiskupem i kardynałem zostawał człowiek, który przez lata pracował jako lekarz, a jednocześnie osoba, która równolegle do kariery zawodowej rozwijała swoje życie duchowe, nie mając właściwie żadnego religijnego punktu odniesienia w środowisku, w którym wyrastała.

Między marzeniami a powołaniem

„Byłem lekarzem, który walczył o życie, teraz jestem w służbie życia wiecznego” – mówił w jednym ze swoich nielicznych wywiadów już jako duchowny. Swoją pierwszą Biblię kupił w wieku 20 lat. „Chociaż pochodzę z rodziny niezbyt praktykującej, to zawsze czułem jakieś przywiązanie do modlitwy osobistej i niedzielnej Mszy św.” – mówił w wywiadzie dla Radia Notre Dame. W praktyce nie wyniósł z domu wiary, która dojrzewała w nim niezależnie od warunków zewnętrznych.

Bardzo chciał zostać lekarzem i założyć rodzinę. Pierwsze marzenie zrealizował, drugie ustąpiło powołaniu do kapłaństwa, które zrodziło się w czasie wykonywania pracy zawodowej w Colombes w departamencie Hauts-de-Seine na północ od Paryża. Nie obyło się bez walki, bo minęło wiele lat, zanim zdecydował się przestąpić próg seminarium duchownego. Z sylwetki abp. Aupetit zamieszczonej w „La Croix” wynika, że praktyka lekarska nie przeszkadzała mu pogłębiać wiary przez odpowiednią lekturę, rekolekcje, a nawet kursy teologii. Towarzyszyło temu autentyczne i naturalne pragnienie spotkania kobiety, z którą mógłby dzielić resztę życia. Równie



autentyczne, a z czasem silniejsze, okazało się powołanie do kapłaństwa. W wywiadzie dla „Paris Match”, jednym z dwóch w czasie trzyletniej postugi jako biskup Nanterre, mówił: „Zawsze miałem wiarę. Ale oprócz mojej matki, która chodziła na Mszę w niedzielę, nikt w moim domu nie był praktykujący. Mój ojciec, kolejarz, nigdy nie postawił stopy w kościele. Poza tym chciałem się ożenić i czekałem, aby znaleźć tę, z którą założę rodzinę. W wieku 20 lat dotknęła mnie kwestia powołania, dojrzewanie zajęło kilkanaście lat”. Urodzony w 1951 r. Michel Aupetit księdzem został dopiero w 1995 roku.

Boskie start-upy

Wiele razy podkreślał, że marzył o posiadaniu wiejskiego lekarza, a ponieważ ta ścieżka kariery została przerwana, już po święceniach marzył o postudze wiejskiego proboszcza. Przez parę lat postugiwał jako wikary w parafiach archidiecezji paryskiej, równocześnie studiując etykę medycyny. W 2006 r. było jasne, że i marzenia o wiejskiej parafii raczej się nie ziszczą: abp André Vingt-Trois powołał go na stanowisko wikariusza generalnego. W lutym 2013 r. papież Benedykt XVI mianował go biskupem pomocniczym Paryża, a rok później papież Franciszek powierzył mu diecezję Nanterre. Media francuskie przypominały niedawno, że jako biskup wyznaczył dla swojej diecezji trzy priorytety: solidarność, rodzinę, młodzież. W niedawnym liście pasterskim zadał swoim diecezjanom dwa pytania: „W jaki sposób wychodzicie, by spotkać tych, którzy nie przychodzą do kościoła? Jak wychodzicie do tych, którzy nie znają Chrystusa?”. Uważał, że w ewangelizacji należy wykorzystywać wszystkie talenty, jakimi Bóg obdarza ludzi w danym miejscu i czasie. „Mamy szczęście przebywać w regionie o wyjątkowej kreatywności, musimy więc uruchomić »boskie start-upy«” – mówił w jednym z wystąpień.

„To kiedyś wyjdzie”

Chociaż wielu zapamiętało go jako człowieka o dość łagodnej osobowości, jedno-

częście podkreśla się jego bezkompromisowość w sprawach związanych z bioetyką. Jest specjalistą, który zna od środka najdelikatniejsze problemy etyczne związane z badaniami naukowymi w medycynie, i z pewnością nie zawaha się poruszać tych tematów w debacie publicznej. A jako arcybiskup Paryża zapewne będzie miał okazję częściej niż dotąd zabierać głos w kontrowersyjnych sprawach. Znający go uważają, że nie będzie miał z tym problemu. Niedawno został wybrany na przewodniczącego rady episkopatu ds. bioetycznych i politycznych. Powiedział przy tej okazji: „W naszym kraju istnieje znieczulenie świadomości [w kwestiach

bioetycznych]. To kiedyś wyjdzie w taki czy inny sposób. Ludzie urodzeni w krajach najstabilniej rozwiniętych mają dziś około trzydziestu lat i zadają pytania o przynależność, jak Arthur Kermalvezen w książce »Born of Unknown Sperm«. Chodzi o trudny do ogarnięcia problem tożsamości osób urodzonych w ramach procedury in vitro, gdzie możliwe kombinacje i warianty generują m.in. takie problemy jak brak znajomości rodziców. Abp Aupetit nie będzie też łatwym biskupem dla polityków, którzy chcieliby forsować kolejne rewolucyjne projekty uderzające w rodzinę i prawdę o ludzkiej pociowości. „Wszystkie te kombinacje, takie jak »matżeństwo dla

wszystkich«, będą miały kiedyś katastrofalne konsekwencje” – mówił w okresie gorących sporów o legalizację „matżeństw” homoseksualnych.

Paryż trzeci raz z rzędu dostaje pasterza z krwi i kości. Zdecydowanego menedżera i człowieka modlitwy. Pasjonata muzyki i sztuki (jest znakomitym gitarzystą, a jego rzeźba Chrystusa znajduje się w kościele w Royan) i specjalisty od najtrudniejszych kwestii bioetycznych. Lekarza z zawodu i kapłana z powołania. Nadchodzi dobry czas dla Paryża i Kościoła we Francji, która potrzebuje długotrwałej terapii, by wrócić do swojej duchowej formy. □

Jacek Dziedzina (Gość Niedzielny)

Ksiądz ma być człowiekiem bogobojnym

Jaki wizerunek księdza wylania się z kultury pierwszych – nastu lat XXI wieku? Takie pytanie zadała mi sw. jego czasu redakcja kwartalnika poświęconego literaturze i sztuce. Dobre pytanie.

Z „wizerunkiem” trzeba ostrożnie, odpowiedziałem. Nie chcę problemu deprecjonować; jest rzeczą ważną, jak nas widzą i czy nas rozumieją. Nie chcę też wzdornie dystansować się od szacunku i poparcia społecznego (że niby mi nie zależy i mam rzekomo ważniejsze sprawy na względzie), bo to ważne (duchowo, społecznie, psychologicznie etc.) i dla księdza, i dla wielkiej Sprawy, o którą tu chodzi. Ale jednak wizerunek jest czymś drugorzędnym wobec prawdy, a zbytnia koncentracja na tym, jak jesteśmy postrzegani, może być szkodliwa. O PR nie dbał mój kapłańsko-teologiczny wzorzec – Benedykt XVI. I ktoś powie, że na tym właśnie poległ, ale ja niekoniecznie się z tym zgadzam. Było i jest odwrotnie: to stąd w tym kruchym człowieku taka siła, odwaga i wolność – z niechęcia o nieważne.

Wróćmy do głównego wątku i powtórzmy: może być szkodliwa. Głównie dlatego, że ksiądz rzymskokatolicki mówi (to, co ma mówić), robi (to, co ma robić) i żyje (tak jak ma żyć) nie z polecenia ludu (nawet ludu Bożego), lecz z polecenia Jezusa Chrystusa. Nie wolno o tym zapominać: ludzie nie wybierają sobie jakiegoś reprezentanta bądź bohatera, który byłby wyrazicielem ich nadziei lub ideałów i który ich „pociąga w górę”, ale to Bóg przyciąga ludzi (każdego człowieka) do siebie i posyła do nich człowieka, który ma głosić Jego roszczenia i Jego zbawienie. To fundament. Bez niego wszystko stanie na głowie.

Istotą sprawy jest więc nasz – księży – wizerunek w oczach Boga, a nie w oczach ludzi.

Istnieje wspaniałe pojęcie, pradawne, głęboko związane z autentycznością postawy religijnej – „bogobojność”. Ksiądz ma być człowiekiem bogobojnym – bać się Boga, nie ludzi. I nie chodzi tu o bojaźń niewolniczą, o strach przed nieobliczalną, wrogą człowiekowi potęgą. Taką bojaźń Jezus przekreślił, czyniąc nas swoimi przyjaciółmi. Chodzi tu o bojaźń, która istnieje w miłości, która lęka się utraty miłości, która nie chce ranić Ukochanego. W ten sposób ksiądz musi się „bać Boga”. Bo – powiada psalmista – „bojaźń Boża jest początkiem mądrości”. Prawdziwa jest też odwrotność tej tezy: bojaźń ludzka (postawiona przed bojaźnią Bożą) jest początkiem wszelkiej głupoty.

Ważne: wolność księdza od strachu przed ludźmi (i pokrewne: bez tanich umizgów i pochlebstw, bez udawania „swojego chłopca” itp.) ma płynąć nie z pychy (i pokrewnych: poczucia wyższości, pogardy wobec „laików”, protekcyjności itp.), lecz podobnie jak bogobojność – z miłości.

Bo ksiądz powinien być odważnym i niestrudzonym rybakim/pasterzem, a tylko przez zaangażowanie własnego istnienia i ryzyko z tym związane można nim być. Taka jest stawka; jeśli dajemy mniej, Kościół i wiara będą zanikać. Trzeba dać coś z własnej krwi. Bo

Bóg nie potrzebuje księdza – tuby, który będzie powtarzał „cudze słowa” (nawet jeśli będą one Boże). Słowo, które ksiądz głosi, musi się stać jego własnym słowem, a swój los musi on utożsamiać z losem Boga na ziemi; nic mniej. Rzecz jasna, że wtedy będzie ksiądz cierpieniem w oku swoich czasów jako ten, który duszą i ciałem (żyjąc w celibacie na przykład) ręczy za prawdę Boga i ją własnym losem uwiarytelnia. Nie można go wtedy zignorować, niezależnie od „wizerunkowych” wpadek Kościoła i całej obojętności Boga i spraw Jego na wszelki PR..

Wyobrażenia potoczne na temat codziennego życia duchownego? Generalnie – za mało krwiste. Że ksiądz cierpi, kocha, tęskni, czuje. Że naprawdę żyje. Że jest człowiekiem, a nie funkcją (funkcjonariuszem). Ale przypuszczam, że to w dużej mierze nasza – duchownych – wina. Że chowamy się za parawanem funkcji i mało nas stamtąd widać (to wygodniejsze, a przede wszystkim mniej boli).

Czego oczekują od kapłanów wierni? Właściwie wszystkiego (żartując, ale tylko nieco)... To źle i dobrze. Źle, bo to nie jest możliwe w jednym ludzkim życiu (chyba że jest się świętym Janem Pawłem II, ale ten się nie zdarza zbyt często na tym też padole). Widzę nieraz, jak młodzi księża „pękają” od tego nadmiaru oczekiwań. Ale to też dobrze, bo to znaczy, że jest ogromne „zapotrzebowanie na księży”. Benedykt XVI pisał, że gdyby kogoś takiego jak ksiądz rzymskokatolicki nie było, to należałoby go jak najszybciej wymyślić.

Pomijając media lewicowo-liberalne (bo te oczekują od księży, by się samozlikwidowali, stając się Bartosiami i Obirkami, a od pozostałych oczekują jedynie działalności charytatywnej i ekologicznej) i pomijając media szmatławce (bo je trzeba pomijać), to pozostałe oraz zdecydowana większość wiernych wypełniających nasze polskie kościoły nadaje w moją stronę i w stronę moich braci w koloratkach komunikat cudowny, dzięki któremu chce się żyć i być księdzem. Brzmi on mniej więcej tak: chcemy tego, co zrobisz ze swoim życiem, a do czego wezwał cię Bóg. Potrzebujemy cię.

Za ten komunikat i jego moc: bądźcie błogostawieni. □

ks. Jerzy Szymik



KRZYŻÓWKA DLA BABCI I DZIADKA

PROONUJE: MDZ

Poziomo: A-6. Gatunek średniej wielkości pięknie śpiewających ptaków. B-1. Artysta lub rzemieślnik z pędzlem. C-6. Ukryta złośliwość, pogarda lub kpina wyrażona przy pomocy pozornej aprobaty. D-2. Państwo ze stolicą w Santiago. E-8. Coś nadzwyczajnego, pięknego. F-1. Główna część statku. G-6. Stan USA ze stolicą w Juneau. L-1. Joseph ... , pseudonim literacki Józefa Korzeniowskiego. Ł-6. Fachowiec w jakiejś dziedzinie. M-1. „Sadzenie” zboża. N-6. Gra na scenie. O-1. Aparycja, powierzchowność. P-6. Efekt brawurowej jazdy samochodem. R-1. Bywa szampańska, albo na 102.

Pionowo: 1-F. Świeci w nocy. 2-A. Mama taty. 2-L. Boczne skrzydło kamienicy. 4-A. Jaja, mleko, ser. 4-L. Rozruchy prowadzące do przewrotu i obalenia legalnych władz. 8-A. Dawne okrycie wierzchnie z kapturem. 8-Ł. Mistyczny świat niematerialny (w okultyzmie). 10-A. Ojciec mamy. 10-Ł. Suche gałęzie na opał. 11-G. Przedstawicielstwo jakiegoś przedsiębiorstwa, instytucji, urzędu.

Litery z pól oznaczonych gwiazdką czytane rzędami utworzą rozwiązanie

Rozwiązanie krzyżówki z GK nr 39/2017: „Polska”.

Poziomo: Piłsudski, Moraczewski, wykład, stan, koks, szanta, Unia, liana, nitro, Erta, Tychy, Daszyński.

Pionowo: Dmowski, Ententa, igrek, konstytucja, suchar, barok, rydz, dren, azyl, kasztanka, Wieniawa. □



Głęboka rekonstrukcja rządu *ciąg dalszy ze str. 3*

Pozostałe nominacje to - Teresa Czerwińska, która będzie nowym ministrem finansów; Jadwiga Emilewicz (minister przedsiębiorczości i technologii); Jerzy Kwieciński (resort inwestycji i rozwoju); Łukasz Szumowski (min. zdrowia); Joachim Brudziński (MSWiA); Jacek Czaputowicz (MSZ).

Największa niespodzianka to jednak odejście min. Antoniego Macierewicza. Miał tu niewątpliwie wpływ jego konflikt z Pałacem Prezydenckim i Andrzejem Dudą. Chociaż najważniejsze, tzw. „słowe resorty” pozostają w rękach polityków twardego jądra PiS, to odejście Macierewicza, człowieka ze wspaniałą kartą opozycyjną i bezkompromisowego patrioty jest z kolei dla „twardego” elektoratu PiS niezrozumiałe (widać to było po reakcjach np. środowiska „Gazety Polskiej”, które winią za dymisję prezydenta).

Warto zauważyć, że o ile resorty gospodarcze objęli ludzie związani z premierem Morawieckim i nie jest to niespodzianką, to pozostałe zmiany są trochę wg życzeń... opozycji. Tymczasem nie zawsze tego typu krytyka oznaczała złą „jakość” danego ministra. Np. z profesjonalisty ministra środowiska prof. Szyszki zrobiono „producenta przerabiającego puszcę Białowieżską na deski”, co było krzywdzące, a tymczasem fachowość w tej dziedzinie jego następcy większa z pewnością nie jest. Dymisji w MSW i resorcie zdrowia można się było spodziewać, ale pozostałe są już dość wątpliwe.

Nazwiska kilku nowych ministrów są zapewne dla wielu zaskoczeniem i niewiele mówią. Prof. Teresa Czerwińska jest naukowcem, ale urodziła się na terenach dzisiejszej Łotwy. Nowy minister zdrowia Szumowski jest kardiologiem (tutaj przydałoby się może odejście od lekarzy na rzecz menedżerów), ale znane jest też jego zaangażowanie społeczne, m.in. pomoc dla Polaków na Kresach. Emilewicz jest związana z Gowinem i jest wiceprezesem Polski Razem. Kwieciński to świetny ekonomista i godny następcą Morawiec-

kiego. MSZ Czaputowicz, poza fachowością, ma ładną kartę w opozycji jeszcze z lat 70. Nie ma wątpliwości, że „zmiennicy” to także część „biało-czerwonej drużyny” PiS, chociaż czasami są mniej znani z bieżącej działalności politycznej. W sumie jest mieszanka technokratyczno-polityczna, a na efekty jej pracy przyjdzie trochę poczekać.

Warto jednak pamiętać, że rekonstrukcja rządu jest zawsze wynikiem jakiegoś kompromisu różnych środowisk i grup tworzących władzę. Zawsze też grozi dekompozycją sceny politycznej. O ile zmiana premiera udała się niemal bezboleśnie (sondaże popularności Morawieckiego poszły mocno w górę), to wymiana tak dużej grupy polityków rodzi dodatkowe napięcia i tasuje scenę polityczną na nowo. Tuż po zaprzysiężeniu nowych ministrów, premier Mateusz Morawiecki przekonywał - „Jak mawiają kibice - nazwiska nie grają. Żeby wygrać mecz i osiągnąć sukces, potrzebne jest działanie całego zespołu, całej biało-czerwonej drużyny”. Same nazwiska zapewne nie grają, ale aktualna forma i styl gry zmienników w tej grze liczyć się już jednak będzie. □

Bogdan Dobosz





Les premières nouvelles

Des brèves du début 2018, et même de la fin 2017 !



Le grand chelem pour Kami IStoch, en saut à ski. Le champion a gagné haut la main les quatre épreuves de la Tournée des quatre tremplins 2017-2018, remportant ainsi la victoire au classement général. La compétition de saut à ski se déroule sur quatre tremplins différents, avant et après le Nouvel An. Il avait déjà remporté l'édition de 2016-2017 en arrivant deux fois deuxième et une fois premier. Pour cette édition, le champion olympique a gagné à Oberstdorf, le 30 décembre, à Garmisch-Partenkirchen, le 1er janvier, à Innsbruck, le 4 janvier, et à Bischofshofen, le 6 janvier – le jour des Rois ! Une victoire historique pour un Polonais. Jusqu'à présent, seul l'Allemand Sven Hannawald avait réussi cet exploit en 2002. Kamil Stoch prend aussi la tête du classement général de la Coupe du monde devant l'Allemand Richard Freitag.

La Pologne prise en exemple : le gouvernement lituanien a adopté une prestation familiale pour les enfants sur le modèle de l'allocation 500+. Nous sommes impatients d'en voir les effets à long terme sur la démographie de notre pays. Pour l'instant, sur les dix premiers mois de 2017, il y avait 21 500 naissances de plus que sur la même période de 2016. Le « plafond de verre » des 400 000 naissances sera-t-il dépassé ? C'est ce qu'espère le ministre de la Famille, Elżbieta Rafalska.

La Pologne a construit 355 kilomètres de voies rapides en 2017, selon le quotidien Rzeczpospolita, mais il n'y a pas eu un kilomètre d'autoroute. Pour 2018, la Direction générale des routes nationales et des autoroutes prévoit la mise en service de 450 kilomètres de nouvelles routes, dont deux tronçons sur l'A1.

L'homme (ou la femme) politique de l'année 2017, selon CBOS ? C'est le président Andrzej Duda qui a été désigné par les personnes interrogées pour la troisième année consécutive, avec 13 % d'entre eux qui se sont prononcés pour le président de la République, voyant en lui la personne qui a le mieux œuvré pour l'intérêt de la nation. Il gagne un point par rapport à 2016 et quatre points par rapport à 2015. Derrière, avec 11 %, on trouve Beata Szydło qui était Premier ministre jusqu'à la mi-décembre. Elle devance son remplaçant actuel, Mateusz Morawiecki, qui obtient 8 %. Les deux derniers du classement sont Jarosław Kaczyński (5 %) et Donald Tusk (3 %), tandis que les principaux leaders de l'opposition récoltent moins de un pourcent chacun. La moitié des personnes interrogées n'a désigné personne (ils étaient 58 % en 2016 et 60 % en 2015) et près d'un quart (23 %) estime que personne ne mérite ce titre (26 % en 2016). Sur le plan mondial, les Polonais ont désigné Donald Trump (12 %) suivi d'Angela Merkel (7 %).

D'après un sondage de l'institut Estymator, publié à la fin de l'année 2017, le PiS est doté de 45,7 % d'intentions de vote (42,8 % à la fin novembre 2017). La PO arrive derrière avec 23,4 % (23,6 % le mois précédent) et le parti de Kukiz obtient 8,3 % (9,8 %). Nowoczesna récolte 6,9 %, le PSL 5,5 % et le SLD 5,4 %. En novembre, ces formations faisaient respectivement 6 %, 6,4 % et 5,3 %. En nombre de sièges, nous aurions la répartition suivante : PiS – 265 ; PO – 121 ; parti Kukiz – 35 ; Nowoczesna – 19 ; PSL – 11 ; SLD – 8. La majorité actuelle se verrait renforcée avec un peu moins de trente sièges supplémentaires. À noter, depuis quelques semaines, des défections dans les rangs de la PO à cause du virage à gauche du parti.

Les utilisateurs du portail tvp.info considèrent à 35,4 % que la réforme du système judiciaire a été l'événement majeur de l'année écoulée. Le président de la République a finalement signé les deux lois qu'il avait rejetées en juillet, qu'il avait réécrites et que les députés avaient récemment adoptées. En deuxième position, les utilisateurs ont choisi à 11,4 % la visite du président américain Donald Trump et à 7,2 % le rejet de la politique migratoire de l'Union européenne par la Pologne.

Depuis le 1er janvier, la Pologne est devenue membre du Conseil de sécurité de l'ONU pour une durée de deux ans. Selon la Charte des Nations unies, cette instance est chargée du maintien de la paix et de la sécurité internationale. Elle est composée de cinq membres permanents et de dix membres élus pour une durée de deux ans à la majorité des deux tiers par l'Assemblée générale. C'est la sixième fois que notre pays fait partie du Conseil de sécurité, la dernière fois c'était il y a vingt-et-un ans. Et dire que l'opposition veut faire croire que la Pologne est isolée sur le plan international !

La PO et Nowoczesna cherchent à unir leurs forces pour les prochaines échéances électorales, mais les efforts sont vains en raison des egos surdimensionnés des uns et des autres. Est-ce lié à l'« activité » de l'opposition ? On observe que les actes de vandalisme se multiplient contre les permanences ou les biens personnels des membres de la majorité. Plusieurs ont eu lieu pendant la période des fêtes, mais il y en avait déjà eu au cours de l'année écoulée. Sont-ils inspirés par l'opposition ou par les groupuscules qu'elle manipule ? Un acte isolé peut-être l'œuvre d'un déséquilibré, mais quand il y en a plusieurs en peu de temps, on change de registre. L'opposition cherche-t-elle une escalade de la violence après les attaques verbales ? Un meurtre avait déjà été commis, à Łódź en 2010, par un ancien militant de la PO, contre le collaborateur d'un député PiS. Veut-on que cela recommence ? □



Polska to przepiękny kraj

ciąg dalszy ze str. 2

Robert Schuman, jeden z założycieli Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która była początkiem integracji naszego kontynentu, mówił, że Europa będzie albo chrześcijańska, albo nie będzie jej wcale. Na pewno musimy sięgnąć do rzeczywistych wartości Europy, której źródłem jest chrześcijaństwo. My, Polacy, w tym polski rząd, możemy to robić, opierając się na wartościach chrześcijańskich w naszym działaniu, np. walcząc z krzywdą ludzką, tworząc normalny, silny, bezpieczny i sprawiedliwy kraj, a przez to dawać przykład innym.

W exposé, mówiąc o prawdziwych wartościach, które Polacy realizują od wieków, wymienił Pan m.in. wolność, tolerancję, demokrację, ale nie wspominał Pan o chrześcijaństwie. Dlaczego?

Uważam, że program, który przedstawiłem w exposé, ma z gruntu chrześcijański charakter. U jego podstaw leży ewangeliczne przykazanie miłości: „jeden drugiego brzemiona noście”, a także uczynki miłosierdzia wobec bliźnich. „Byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem chory, a odwiedziliście mnie” itd. To są zasady sprawiedliwego, solidarnego państwa, które budujemy. Przecież troska o rodzinę, słabszego, pokrzywdzonego, o obywateli, naród, państwo to realizacja chrześcijańskiego porządku miłości – ordo caritatis. To z zasad solidaryzmu oraz z katolickiej nauki społecznej wynikają nasze działania na rzecz sprawiedliwego podziału dóbr, równego startu czy solidarności społecznej – wartości, które przez ponad ćwierć wieku były lekceważone, wręcz wyśmiewane przez decydentów.

Pada zarzut, że w porządku miłości obecnego polskiego rząd nie mieszczą się uchodźcy.

Rozumiem, że odróżniamy uchodźców od imigrantów?

Tak.

Polska przyjęła więc tysiące uchodźców. Co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Ukraińców przyjechało do nas z terenów zagrożonych działaniami wojennymi, a oprócz tego około miliona w celach zarobkowych. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie będziemy w stanie lepiej ich rozpoznawać i skuteczniej nadawać formalny status uchodźcy. Ale i tak z nawiązką realizujemy nasze zobowiązanie wobec Europy w kwestii rozładowywania napięć na zewnętrznych granicach Unii.

Jednak ofiar wojny z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej nie przyjmujemy.

Naszym założeniem jest jak najskuteczniejsza pomoc uchodźcom, a to oznacza wsparcie w miejscu ich zamieszkiwania lub w miejscach bezpiecznych, znajdujących się najbliżej nich. W listopadzie był w

moim rodzinnym Wrocławiu syryjski biskup Georges Abou Khazen, który na zakończenie polskiej akcji Dar dla Aleppo powiedział, że rząd Rzeczypospolitej, jako jedyny na świecie, pomaga chrześcijanom pozostać w Syrii. Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej, wspierane finansowo przez polski MSZ, zorganizowało w Libanie codzienne życie dla ponad 20 tys. syryjskich uchodźców, zapewniając im dach nad głową, żywność, opiekę lekarską i edukację. „Polska kojarzy nam się teraz przede wszystkim z pomocą humanitarną, bo robicie to lepiej niż Niemcy, Francuzi czy Brytyjczycy” – powiedział niedawno szejk Mohammad Awad Murheb, szef organizacji pomocowej z północnego Libanu. Te dwie przytoczone przeze mnie wypowiedzi świadczą o polskiej pomocy i zaangażowaniu lepiej niż tysiące słów krytyki płynące z Brukseli. W ostatnich dniach utworzyłem funkcję pełnomocnika rządu ds. pomocy humanitarnej i uchodźców, na którą mianowałem w randze członka Rady Ministrów Beatę Kempę. Jest to więc dla nas sprawa ważna. Przystąpiliśmy też do dwóch dużych funduszy, m.in. do Europejskiej Inicjatywy Pomocy Uchodźcom w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Wydajemy na to kilkaset milionów złotych.

Kościół w Polsce apelował do rządu, aby zgodził się na utworzenie korytarzy humanitarnych dla potrzebujących pomocy medycznej.

Poważnie myślimy o odwróconych korytarzach humanitarnych, czyli leczeniu uchodźców w Polsce, a potem odsyłaniu ich do ojczystych krajów. To wymaga jednak namysłu, dobrej organizacji logistycznej, rozmów z partnerami na arenie międzynarodowej. No i przede wszystkim ani o krok nie możemy się cofnąć w polityce zapewnienia bezpieczeństwa Polski.

Przejdźmy do „grupy rekonstrukcyjnej”, czyli składu nowej Rady Ministrów. Na ile będzie to rząd autorski premiera Morawieckiego?

Zawsze jest tak, że dyskusja o wyborze do rządu najważniejszych osób odbywa się z udziałem całego kierownictwa politycznego. Mamy wielu świetnych kandydatów, ale trzeba też uwzględnić realia polityczne czy społeczne i jest to wszystko konsultowane. Na pewno w ciągu najbliższych tygodni wykrystalizują się ostateczne decyzje.

Rząd składa się nie tylko z polityków PiS, ale także Porozumienia i Solidarnej Polski. Czy zgodnie z dotychczasową umową koalicyjną każda z tych partii nadal będzie miała dwa miejsca w Radzie Ministrów?

Tak, mogę potwierdzić, że to się nie zmieni.

Czyli wicepremier i minister nauki Jarosław Gowin oraz minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zostaną na swoich stanowiskach?

Oczywiście. Także dlatego, że bardzo dobrze wypełniają swoje funkcje.

Komisja Europejska uruchomiła wobec Polski art. 7 traktatu unijnego. Uzasadnia tę decyzję m.in. zagrożeniem dla praworządności w naszym kraju, m.in. z powodu reformy sądownictwa. Jak Pan skomentuje stanowisko komisji?

W Polsce nie jest naruszana praworządność. Reformy polskiego wymiaru sprawiedliwości prowadzą do zwiększenia niezależności sądownictwa i jakości wydawanych wyroków. Procesy potrafią trwać 10 lat w I instancji, a stosunek kary do popełnionego przestępstwa w bardzo wielu przypadkach ma niewiele wspólnego ze sprawiedliwością. Nie może być tak, że parlamentarzysta przytapany na gorącym uczynku, gdy bierze wysoką łapówkę, zostaje niewinny przez sąd II instancji. Nie może być tak, że znana okulistka, córka byłego I sekretarza KC PZPR, bierze od pacjentów prawie 400 tys. zł, a sąd nazywa to „nieformalną opłatą” i ją niewinny. Nie może być tak, że trzech bandytów morduje bezbronno chłopca i dostaje paroletnie, śmiesznie niskie wyroki i grozi jeszcze rodzinie zamordowanego. Świat staje na głowie. Nie może być wreszcie tak, że wyrok za gwałt to kara 2 lat w zawieszeniu, a pokrzywdzona doznaje krzywdy nie tylko od sprawcy, ale też sądów wszystkich instancji, z Sądem Najwyższym włącznie. Prawu musi towarzyszyć sprawiedliwość, a w Polsce wyroki bardzo często są jej pozbawione.

Jak chce Pan przekonać instytucje unijne do reformy sądownictwa przeprowadzanej przez rząd?

W rozmowach w Brukseli będę tłumaczył racje stojące za naszymi reformami, a także wskazywał, że w wielu krajach europejskich są rozwiązania o wiele bardziej uzależniające sądownictwo od władzy ustawodawczej i wykonawczej niż w Polsce, gdzie niezależność sędziów w wydawaniu wyroków jest absolutnie nienaruszona. Mam nadzieję, że spór wynika z niezrozumienia tego, co chcemy zrobić, i niedobrej praktyki części naszej opozycji, która brzytwy się chwyta i donosi na Polskę do ośrodków zagranicznych, szkodząc naszemu państwu. Myślę, że da się instytucje unijne przynajmniej częściowo przekonać do naszych racji. □

Bogumił Łoziński (Gość Niedzielny)

Mateusz Morawiecki – ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim, ekonomię (Wrocław, Hamburg, USA), prawo na Uniwersytecie w Bazylei. W latach 80. angażował się w działalność opozycyjną. Działał w Solidarności Walczącej i NZS. Brał udział w negocjacjach akcesyjnych Polski z UE. W latach 2007–15 był prezesem Banku Zachodniego WBK. W 2016 r. wstąpił do PiS. Ma 49 lat, jest żonaty, ma czworo dzieci. □

Z Nowym Rokiem

Piotr Witt

Wydarzeniami końca roku 2017 były w Paryżu niewątpliwie dwa pogrzeby. Skromny pochówek słynnego pisarza Jeana d'Ormesson i huczny pogrzeb Johnnycgo Hallidaya celebrowany u jednych z największych świątyni nad Sekwaną.

Zmarłemu pisarzowi, w kościele Inwaldów w obecności 150 osób skrzypek Renaud Capucon odegrał „Medytację o Thais” Jules Masseneta.

Ten sam utwór wiolonczelista Goutier Capucon, brat poprzedniego odegrał naza jutrz Johnnycemu w kościele Madeleine. Ale poza tym obydwie ceremonie różniły się diametralnie. W Madeleine zgromadzili się politycy, śmietanka show biznesu, wielcy finansisci. Każdy chciał być zauważony podczas tego wielkiego zgromadzenia – za zaproszeniami. Ogromna popularność piosenkarza spowodowała, że wokół Johnnycgo kręcili się zawsze politycy i ludzie interesu liczący, iż stawa gwiazdora kapnie i na nich.

Jak zauważył filozof Michel Serre, w Madeleine nie celebrowano religii, dla której ten gmach został zbudowany, lecz całkiem inną. I akademik francuski wyjaśnił. Tłum celebrytów nie przyszedł do kościoła, aby czcić Boga chrześcijańskiego, ale całkiem innego idola – Johnnycgo. Nie była to więc celebrowanie religii monoteistycznej, lecz politeistycznej. Pogańskiego wielobóstwa.

Cesarz Hadrian w swoim gabinecie miał posąжки wszystkich bóstw czczonych na terenach cesarstwa rzymskiego. Gdyby żył dzisiaj miałby także posąжек Johnnycgo. Powodzeniu fałszywych bogów we Francji sprzyja laicyzacja, a także zamieszanie ideowe, gdyż jak mówił Pascal „Dobrze być zmordowanym bezskutecznym poszukiwaniem, żeby się rzucić w ramiona pierwszego napotkanego boga”. Koran ze swej strony wskazuje, który z napotkanych bogów jest właściwy tłumacząc w drugiej surze: „Dobra droga jest różna od błędnej”. Słynni piosenkarze czczeni byli wszędzie i od dawna. W starożytnej Grecji Apollo miał piosenkę ujarzmić dzikie zwierzęta, Arion hipnotyzował nawet delfiny, tak jak Johny hipnotyzował motardów. Młodziem w okresie dojrzewania i występującego w tym okresie kryzysu

religijnego, rzuca się chętnie w ramiona idoli piosenki. Histeria nastolatków towarzysząca pierwszym występom Beatlesów i wcześniej jeszcze Elvisa Presleya przypominała praktyki konwulsjonistów. To były dopiero początki. Mówi się o kultowych piosenkach, o kultowych występach, o kultowych scenach. Jak silna jest władza idola nad wyznawcami świadczy skrajny przykład Charlesa Mansona, zmarłego niedawno w więzieniu. Dziewczyny wierne temu piosenkarzowi nie cofnęły się nawet przed zbrodnią na jego polecenie. Piosenka francuska w złotym okresie wydała liczne talenty. Uwielbiani byli Georges Brassens i Yves Montand, Gilbert Beco i Claude Nougaro i Claude Francois i Serge Geinsbourgh, ale popularność żadnego z tych francuskich artystów nie dorównała kultowi Johnnycgo – fałszywego Amerykanina. Wbrew ustawie laicyzacyjnej 1905 roku, która zabrania oznak kultu w miejscach publicznych wyznawcy Johnnycgo noszą na piersiach znak rozpoznawczy. Jest to krzyż srebrny, na którym postać Chrystusa zastąpiona została przez Johnnycgo, w kombinezonie motocyklowym i z gitarą. Wisiorki w cenie 380 euro produkuje pewien rzemieślnik z Lille. Obecnie przyjmuje zamówienia na wiele miesięcy naprzód.

Po celebrowaniu w kościele Madeleine orszak miliona wyznawców przeciągnął wzdłuż Champs Elysees, wśród nich siedmiuset motocyklistów. Wielu było ucharakteryzowanych na zmarłego idola. Nie koniecznie z okazji pogrzebu. Oni tak chodzą na co dzień. Żaden rząd do tej pory nie pokusił się o laicyzację tego kultu. Przeciwnie, politycy przy każdej okazji podkreślają uwielbienie fałszywego bóstwa, czyli, jak mówili dawni antropolodzy – bałwana. Jacques Chirack afiszował się z gwiazdą „swoim przyjacielem”, Mitterrand, Holland, a zwłaszcza obecny prezydent zabiegali o zdjęcia u jego boku. Karykaturzysta narysował gabinet przy-

dencki Emmanuela Macrona z portretem Johnnycgo na ścianie.

Na marginesie wydarzenia można dodać, że idol Francuzów, który udawał Amerykanina w rzeczywistości nazywał się Jean Smet, nie płacił podatków we Francji, ale początkowo w Szwajcarii, gdzie miał jedną ze swoich rezydencji w Gstaad, a następnie w Stanach Zjednoczonych, w Los Angeles. Bynajmniej nie przeszkadzało to prezydentom dbałym o budżet państwa w deklarowaniu szacunku dla oszusta podatkowego.

Należał do pokolenia, które za przykładem muzyka jazzowego wielkiego talentu, a później producenta płyt Eddy Barclaya (Edouarda Rouault) przyjęło pseudonimy artystyczne o amerykańskim brzmieniu, jak Eddy Mitchel w rzeczywistości Claude Moine. Zachwyty Ameryką przerodził się z czasem w miłość do Związku Radzieckiego. Do dziś chodzą po Wielkich Bulwarach paryscy lwani i paryskie Natasze. Na doroczny występ chóru Armii Czerwonej trzeba zamawiać bilety na wiele miesięcy naprzód.

Na Champs Elysees witało Nowy Rok około 500 000 ludzi, przeważnie młodych i w większości bezrobotnych. Przybyli z gorących przedmieść, pilnowani przez 10 000 stróżów porządku. Bezrobocie pozostawia im wiele wolnego czasu, który poświęcają kulturystyce i nauce walk wojennych. Są silni i zdrowi. Przeważa wśród nich typ śródziemnomorski, jak to definiuje język oficjalny. Większość z nich opuszczała bez żalu rok 2017 po narodzeniu Chrystusa, gdyż żyją na co dzień w 1395 roku hegiry. Nazajutrz pobili ciężko troje policjantów, w tym jedną kobietę. Potem jeszcze innych. Nic niezwykłego. Codziennie piętnastu policjantów pada ofiarą agresji. Policja spleciona doktryną równości płci wciąż zatrudnia kobiety. Jest to prowokacja dodatkowa, stosowana w imię wierności doktrynie. Gdyż dla muzułmanina być zdominowanym przez kobietę stanowi najcięższą obrazę. Na Champs Elysees były kolorowe fajerwerki. Na przedmieścia Nowy Rok wkroczył w blasku tysiąca trzystu spalonych samochodów. Wchodzimy w Nowy Rok jak w mroczny tunel. Nie wiadomo jaki jest długi i nie wiadomo dokąd prowadzi. □

GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usowicz

☺ Stoch wygrał 66. Turniej Czterech Skocznici! Polski skoczek triumfował we wszystkich 4 konkursach. Stoch został także liderem Pucharu Świata.

☺ Stoch zwyciężył w plebiscycie „Przełądu Sportowego” na Sportowca Roku 2017. Drugie miejsce zajął Lewandowski (piłka nożna), a trzecie Włodarczyk (lekkoatletyka). „Dziesiątkę” uzupełniają tenista Kubot, Fajdek (LA), żuźlowiec Dudek, Kszczot (LA), Lisek (LA), Żyła (skoki) i kolarz Kwiatkowski.

☺ Sparingi kadry przed Mundialem w Rosji. Mecz Polska – Chile zostanie rozegrany 8 czerwca w Poznaniu. Dla kadry Nawatki

będzie to przedostatni test przed wylotem na mistrzostwa. Cztery dni później w czerwcu zmierzą się jeszcze z Litwą. Wcześniej, w marcu podejmą Nigerię i Koreę Płd.

☺ Dwa brązowe medale zdobyły polskie drużyny męskie – w wyścigu na dochodzenie oraz sprincie – w mistrzostwach Europy w tyżwiarstwie szybkim w rosyjskiej Kotoninie. Panie zajęły miejsce czwarte.

☺ Szósta po sprincie Nowakowska poprawiła się o dwie pozycje w biegu na dochodzenie na 10 km biathlonowego Pucharu Świata w Oberhofie. Zwyciężyła liderka klasyfikacji generalnej Słowaczka Kuzmina. Czwarte miejsce Polki to jej najlepszy wynik w występach

w PŚ. Hojnisz była 35, Gwizdoń – 39.

☺ Kubot i Brazylijczyk Melo prowadzą w rankingu deblistów ATP. 35-letni tenisista z Bolestawca jest pierwszym Polakiem, który objął prowadzenie w światowym rankingu. Kubot wraz z Melo wygrali w 2017 r. sześć turniejów, w tym wielkoszlemowy Wimbledon. Rozstawiona z „jedyńką” polsko-brazylijska para w turnieju ATP w Sydney awansowała już do ćwierćfinału pokonując Rumuna Merge i Serba Zimonjica 7:6 (8-6), 6:3.

☺ Agnieszka Radwańska wygrała z Brytyjką Kontą (nr 4.) 6:3, 7:5 w pierwszej rundzie turnieju tenisowego WTA Tour w Sydney. □



Polska Misja Katolicka we Francji

i

Wydział Studiów nad Rodziną

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ZAPRASZAJĄ NA

KURS PORADNICTWA RODZINNEGO

ZJAZD II - CZĘŚĆ III

Część trzecią tego Zjazdu będzie prowadził

Ks. prof. dr hab. Józef Młyński

– wykładowca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

niedziela
28 stycznia 2018

**(rozpoczęcie o godz. 8.00 –
rejestracją uczestników
i Mszą św. o godz. 8.30)**

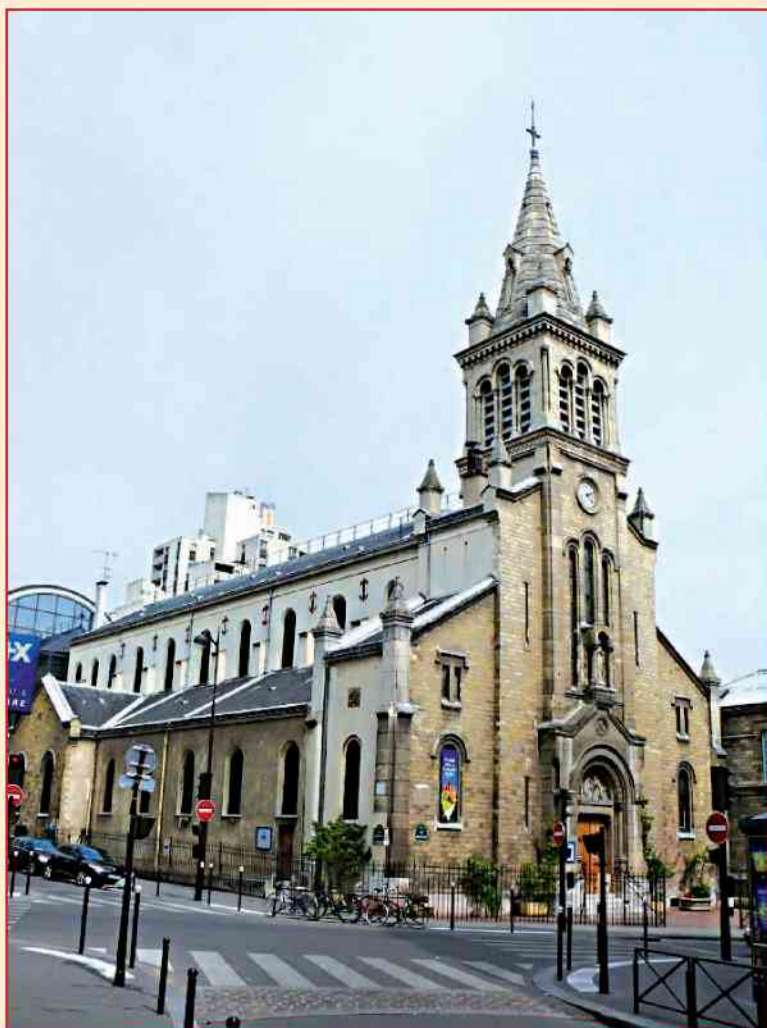
– Miejsce szkolenia:

**Wspólnota Polska Paryż XII
(Nation)**

kościół Immaculée Conception

34, rue du Rendez-Vous

75012 Paris



Karmelitanki Bose z Hafnarfjörður (2)

Kochani! Oto parę kol. jr. ych u. y pisów z nasz. j islandzki. j Kroniki.

Islandia chętnie bywa odwiedzana przez amatorów wypraw rowerowych. W zależności od pogody, bardzo zmiennej nawet w lecie, może to być nie lada wyzwanie. W tym roku takie wyzwanie podjęła grupa z Polski, zorganizowana przez ks. Tomasza Maniurę. 10 sierpnia, jeszcze przed rozpoczęciem objazdu Wyspy, odwiedzili nas jej przedstawiciele. Dwadzieścia dni później, 50 rowerzystów z krzyżem i polską flagą, zupełnie niespodziewanie stanęło przed naszym klasztorem, prosząc o możliwość odprawienia Mszy św. Po Eucharystii wyruszyli w dalszą drogę.

26 sierpnia w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej szczególnie polecałyśmy Marii naszą siostrę Miriam od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza. To właśnie tego dnia 25 lat temu Siostra złożyła Jezusowi śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, i oddała Mu swoje życie wobec wspólnoty tutejszego Kościoła. Rodzinne świętowanie uświetniły prezenty, otrzymała od naszych siostr z Polski i znajomych. Za pamięć, modlitwę i każdy dar z serca dziękujemy.

W dniach 15-19 września katedra w Reykjavíku była miejscem spotkania biskupów Krajów Nordyckich. Na spotkanie przybył również kard. Arborelius, który w drodze z lotniska zatrzymał się na kilka godzin w naszym klasztorze i odprawił tu Mszę św. Uczestniczyli w niej także członkowie naszej grupy Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego. Następnie kard. Anders wygłosił w rozmównicy konferencję, po której udał się z nami do refektarza, na obiad. Starczyło jeszcze czasu na krótką przechadzkę po ogrodzie (w jej trakcie Kardynał dokonał poświęcenia nowej pustelni św. Eliasza) a następnie nasz gość udał się do katedry.

Jesienią 2018 roku relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, z Lisieux (peregrynujące po świecie od 1994 r.) oraz relikwie jej rodziców, Zeli i Ludwika Martin, odwiedzą kraje nordyckie, w tym i Islandię. To wielka radość dla wszystkich Karmeli Północy i osób związanych z Małą Tereską.

W związku z tym wydarzeniem i przy okazji Konferencji Biskupów Skandynawskich, we wrześniu odwiedził Islandię Symeon ze Wspólnoty św. Jana Ewangelisty z Francji, odpowiedzialny za tę peregrynację. 18 września uczestniczył w Mszy w naszej kaplicy.

Czas mija szybko, więc przygotowania do wspomnianej peregrynacji rozpoczęłyśmy natychmiast. Jónas Sen, znany na Islandii muzyk i kompozytor należący do Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego, na naszą prośbę, niemal „błyskawicznie” skomponował muzykę do dwóch wierszy św. Teresy: „Moje niebo” i „Żyję miłością”. Pieśnią „Moje niebo” uczciliśmy dzień „Matej Świętej” – 1 października. Cieszy nas również fakt, że rozpoczęte przez (innego członka karmelitańskiej grupy) Sigurðura Helgasona tłumaczenie „Dziejów duszy” na język islandzki nabiera konkretnych kształtów.

Peregrynacja św. Teresy od Dzieciątka Jezus zmobilizowała nas także do realizacji zrodzonego dość dawno pomysłu przekształcenia terenu wokół jej figurki – znajdującej się w ogrodzie przy Górze Karmel. Dotychczas spoglądała ona na niewielki skrawek pola uprawnego. Teraz sama okoliczność zachęcała, by zmienić go na miejsce do modlitwy.



Ponadto, od Jubileuszowego roku 500-lecia narodzin naszej św. Matki Teresy, czekała także na swoje miejsce w ogrodzie figura Wielkiej Teresy, która – wydawało się nam – pięknie wkomponuje się także w tym miejscu, nazywanym odąd Placem Teres.

Na ile byłyśmy w stanie, oczyściłyśmy teren przy pomocy łopaty i taczek, zwożąc z całego ogrodu kamienie potrzebne do utwardzenia podłoża. Praca była ogromna – zaczęło brakować nam już sił a i... kamieni koniecznych do kolejnego etapu prac czyli położenia kostki brukowej. Z prośbą o pomoc zwróciłyśmy się do miasta Hafnarfjörður – pomne na ogromną pomoc okazaną nam przed 20 laty, gdy kładłyśmy własnoręcznie kostkę brukową na ogrodowych ścieżkach – bagatela 2000 m kw. Nabyta wówczas wiedza dotycząca poziomowania i wyrównywania terenu, nie została poddana próbie, bo ekipa z miasta sprawnie i szybko wykonała dla nas tę pracę, wcześniej przy pomocy koparki przygotowując podłoże. Byłyśmy bardzo wdzięczne za całą pomoc. Nam pozostało położenie kostek, do czego zabratyśmy się czym prędzej, bo późnojesienna aura, poza sztormami, groziła mrozem. Pojawiła się jednak kolejna trudność: na część płytek trzeba było czekać – prawie miesiąc. Ułożyłyśmy to, co było możliwe a resztę prac dokończymy już w nowym roku.

Ledwie wybrzmiał sensacyjny awans Islandii do Mistrzostw Europy w piłce nożnej (i wspaniały tam wynik), na Wyspę znów powracają gorące piłkarskie emocje! Podczas, gdy Polska została już uznana za gracza „z wyższej półki” (co bardzo nas cieszy), Islandia robi „powtórkę” sukcesów z zeszłego roku – znowu wszystko jest „pierwsze”, „historyczne” i w pięknym stylu. 9 października, po zwycięskim meczu z Kosowem i awansie do Mundialu 2018 (będąc liderem w grupie!), pochmurne niebo nad Reykjavíkiem rozświetliły fajerwerki. Plasując się na 21 miejscu w rankingu FIFA, nasza mała Wysepka udowadnia, że jej zesztoroczny debiut nie był przypadkiem. Ucieszyłby się każdy, ale w tym przypadku wciąż zdumiewa, że tak mały – 330-tysięczny kraj staje do turnieju na równi z piłkarskimi potęgami! Równocześnie Islandia pobiła rekord... najmniejszego uczestnika Mistrzostw Świata. Od 2006 r. należał on do Trynidadu i Tobago, z 1,3 mln mieszkańców. Zważywszy jednak na sporą różnicę w liczebności ludności, trudno będzie teraz ten nasz rekord pobić... Ponawiamy życzenia z ubiegłego roku dla obu naszych reprezentacji: spotkania w finale!

Reprezentacja piłki nożnej Islandek również zakwalifikowała się do międzynarodowego turnieju – Euro 2017, ale na samych mistrzostwach w Holandii nie mogła pochwalić się sukcesem. Do tegorocznych osiągnięć sportowych Islandii należy natomiast brązowy medal Aníty Hinriksdóttir w Halowych Mistrzostwach Europy w Lekkoatletyce w Belgradzie.

Do tej pory w naszej kaplicy Eucharystie sprawowali księża bez asysty ministrantów. Zmieniło się to w pewną październikową niedzielę. Po odstonięciu kraty, w prezbiterium stał ksiądz z parafii św. Józefa, Juan Carlos Escudero wraz z kilkuletnim chłopczykiem ubranym w czarną sutannę i białą komżę.

ciąg dalszy na str. 19





Bruay La Buisnière



La Ricamarie

Wspomnienia adwentowe Chrystusowców

Kochani Czytelnicy „Głosu katolickiego”, nasi drodzy Parafianie, gdy będziecie trzymać w swoich rękach kolejny numer tygodnika polski, jemięgra, ji i odczytywać poniższe adwentowe: prawozdanie, dobiegać końca będzie czas tradycyjnego składania noworocznych życzeń. Za pośrednictwem naszego polonijnego czasu pisma pragniemy przekazać nasze serdeczności – powtarzane często Bonne année! Bonne sante! chcemy poprzeć naszą modlitwą, aby Dobry Bóg błogosławił i strzegł, by rozpromieniał swoje oblicze nad Wami i nad każdym dniem 2018 roku, by udzielał pokój i wszelkich innych darów oraz obdarzał swoją łaską. (por. Lb 6,24-26) Chrystusowcy z prowincji św. MB Częstochowski

Każdego roku chcemy owocnie przeżyć czas radosnego oczekiwania na przyjęcie Pana, dlatego podejmujemy dobre postanowienia, aby rzeczywiście doświadczyć Jego obecności, bliskości i działania na co dzień...

Wśród podejmowanych inicjatyw są takie mocno zakorzenione już w tradycji i pamięci naszych Parafian, ale też są całkiem nowe... Zatem adwentowy czas oczekiwania w prowincji MB Częstochowskiej to rokrocznie organizowana w parafiach górniczych regionów Francji 'Barbórka': modlitwa i spotkanie z okazji wspomnienia św. Barbary, patronki górników – tak było w Bruay La Buisnière i w La Ricamarie – Roche de la Molière. Z tej drugiej wspólnoty otrzymaliśmy fotograficzne migawki z Mszy (dostępne na <http://www.ricamarie.parafia.info.pl>)... To wspólnotowa modlitwa z Niepokalanie Poczetą, która patronuje jednej z polskich kaplic – chapelle du Montcel w La Ricamarie (zdjęcia można odnaleźć także na <http://www.ricamarie.parafia.info.pl>) bądź pielgrzymowanie do sanktuarium maryjnego, co uczyniła Polonia z Alcalá i Torrejón udając się do Saragossy do sanktuarium – bazyliki Nuestra Señora del Pilar wybudowanego w miejscu gdzie Maryja miała się ukazać św. Jakubowi, co uważane jest za pierwsze w historii chrześcijaństwa miejsce objawień Matki Bożej (galeria na <http://www.kapelania-alcala.es>). To organizowane dla dzieci spotkania ze św. Mikołajem (w galeriach zdjęć serwisów: www.La Ricamarie – [\[parafia.info.pl\]\(http://www.pariafia.info.pl\) i \[Alcalá\]\(http://www.kapelania-alcala.es\) – <http://www.kapelania-alcala.es>\). To parafialne rekolekcje ze szczególnym uwzględnieniem rekolekcji dla dzieci, o czym informuje uczestniczący w nich i pomagający w tym okresie w Bagnolet i Saint Denis ks. Marcin Stefanik SChr, duszpasterz powołań \(<http://www3.tchr.org/home/budzimy-sie-do-dzialania>\).](http://www.rica-</p>
</div>
<div data-bbox=)

W roku duszpasterskim 2017/2018 szczególny nacisk pracy i formacji w parafiach Bagnolet i Saint Denis został zaplanowany w duszpasterstwie dzieci. Stąd też pierwszym z punktów realizacji tego lokalnego programu były przeprowadzone w adwencie 15-17 grudnia 2017 r. rekolekcje dla najmłodszych. Przebiegały pod hasłem: „Budzimy się do działania”. Zaprezentowany misyjny budzik miał uzmysławiać każdemu dziecku potrzebę apostołstwa wśród rówieśników. Zadaniem dzieci było więc wskazanie na budziku konkretnych zadań do wykonania na każdy miesiąc roku. Impulsem dla nich ma być każdorazowo obudzenie w sobie miłości.

Jak przypominał rekolekcjonista ks. Krzysztof Wąchata SChr, długoletni duszpasterz dzieci, nie należy zabiegać wyłącznie tylko o to, co jest potrzebne do codziennego życia, ale uzmysłowić sobie, że najgłębszą potrzebą każdego człowieka, nawet tego najmniejszego, jest potrzeba relacji z Bogiem. Jej zewnętrzną symboliką są owoce, które zostały przedstawione, jako owoce Ducha Świętego. Wspomniane wcześniej planowane na budziku zadania, takie owoce właśnie powinny wydawać. To z kole-



Bruay La Buisnière



Alcalá



Alcalá



Saint Denis

powinno przerażać się w dawanie świadectwa w taki sposób, żeby inni zachwycali się nami, jak postawą pierwszych chrześcijan w pierwotnych wspólnotach. Ma w tym pomagać przedstawiony dzieciom „Dekalog Matego Misjonarza”.

Pierwsza katecheza wprowadzała więc w tematykę nowego roku duszpasterskiego przebiegającego pod hasłem „Jesteśmy napętnieni Duchem Świętym” (por. Dz 2,4). Dzieci nauczyły się również „modlitwy pięciu palców papieża Franciszka”, dzięki której będą mogły pogłębić relację z Panem Bogiem. Każdy z palców nawiązywał do kolejnego kroku modlitwy, to znaczy obejmował modlitwę za bliskich, za wychowawców, za przywódców, za słabych i cierpiących oraz za siebie. Podsumowaniem rekolekcji było podjęcie – przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, patronki misji – Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, do czego parafianie byli przygotowani już od początku adwentu.

To w końcu braterskie spotkanie w Bruay La Buissière (relacje na <http://www3.tchr.org/home/adwentowy-dzien-skupienia-w-bruay-la-buissiere>), w którego programie jest nasze duchowe przygotowanie do Świąt Narodzenia Pańskiego pod kierunkiem ks. Marcina, naszego „powotaniowca”, wspólna modlitwa w Hesdigneul-lès-Béthune, w miejscu oczekiwania na zmartwychwstanie 10 chrystusowców, którzy ongiś postugiwali na francuskiej ziemi a także poczucie atmosfery wigilijnej wieczery ze składaniem sobie świątecznych życzeń, łaniem się opłatkiem i dwunastoma tradycyjnymi postnymi potrawami przygotowanymi przez Siostry Sercanki w ich Domu w Fouquières-lès-Béthune. Nasz duchowy przewodnik przekazuje relację, dzieląc się szczegółami z konferencji ascetycznej i mszalnej homilii... Ów adwentowy dzień skupienia dla współbraci postugujących we Francji i w Grecji odbył się we wtorek 19 grudnia 2017 r. W konferencji ascetycznej ks. Marcin zwrócił uwagę na duchowe dziedzictwo, jakie zostawili nam Zatożyciel i Współzatożyciel. Nawiązał do słów Prymasa Hlonda, które znalazły się w jednym z jego listów datowanych na rok 1935: „... nowe czasy, nowe zadania,

nowe formy pracy – ale duch powinien zostać ten sam, tylko pogłębiony, konsekwentniej w życiu realizowany”. Stały się one inspiracją do sięgnięcia pamięcią do pierwotnej gorliwości i słów ojca Ignacego, który w swoich pismach wyjaśniał, jak utrzymać dobrego ducha Towarzystwa. Nakreślił sylwetkę chrystusowca, dla którego „Ustawy” są zasadniczym dokumentem obrazującym tego ducha zakonnego, dla którego modlitwy zakonne nie są jedynie dodatkiem do modlitwy liturgicznej, ale są „widowym łącznikiem wszystkich członków”. Prelegent w swojej refleksji podjął pokrótce także zagadnienie realizowania innych praktyk duchowych, zwrócił uwagę, aby „mitować Towarzystwo, życzyć mu dobrze, a równocześnie starać się o jego dobro duchowe”, czyniąc to poprzez modlitwę czy życie duchem ofiary. Przypomniał, że jak zawsze, zwłaszcza dla najmłodszego pokolenia chrystusowców, przykład starszych współbraci staje się nakreśleniem faktycznego ducha Towarzystwa. W homilii podczas Mszy zestawił dwa małżeństwa Manocha i Zachariasza, o których mówiła liturgia słowa. Ich wierność, wynikająca z pokory i prostoty pozwoliła złamać schematy, do których inni, pewnie wielokrotnie i my się przyzwyczajamy. Schematy, w których przy nadarżających się trudnościach czy problemach, łatwo rezygnujemy z walki o relację z Bogiem, może nawet wyrażamy swój nieuzasadniony bunt. Te biblijne postaci są nad wyraz dla nas wzorami postępowania, by „zawalczyć o Boga” w swoim życiu, ale też życiu Polaków, którzy są nam powierzeni. □

ks. Marcin M. Stefanik SChr, ks. Tomasz Mikulak SChr

Zapraszamy do fotogalerii na https://photos.google.com/share/AF1QipNpQxhNtiTAVCNyYHYjccJEgV7mvx4imCne_V_ts4Jp-Ez3LnGaSHhdBEUK8tyI-bQ?key=RXBmd0RsTnVJVTlpSlpWYW1SRE9oaEFoMfHtODR3 oraz do odwiedzin serwisu www.tchr.fr/kalendarium-wydarzen/872/adwent-ad-2017-w-naszej-prowincji.html. □



Saint Denis



Bruay La Buissière

Ludzie potrzebują Pana Boga

Jasiek Mela, podróżnik, zdobywca dwóch biegunów, założyciel Fundacji „Poza Horyzonty”, opowiada o swoim doświadczeniu Boga i o tym jak znaleźć się... w końcu „wstać z kanały”. (cz.2)

Czy to, że jesteś kimś znanym pomaga w pogłębianiu relacji z Panem Bogiem?

- Nie, a wręcz utrudnia. Nie jestem celebrytą. Na co dzień rzadko się zdarza, żeby mnie ludzie rozpoznawali. Od czasu do czasu ktoś podejdzie, zagada. Życie w obecności mediów nie ułatwia relacji z Panem Bogiem. Próbowaliśmy w dużych mediach mówić o Panu Bogu i prawie za każdym razem było to przeinaczane. Często jestem podpisywany wszystkimi krzywdzącymi stereotypami. Ludzie kojarzą młode osoby, które są blisko Kościoła z brzydkimi, zakompleksionymi dziewczynami czy z nudnymi, dziwnymi chłopakami. Są to absurdy, które staram się odtłumaczyć. Dlatego daje mi radości prowadzenie szkoleń dla firm i korporacji. Tam mogę mówić swoje, a wszędzie ludzie potrzebują Pana Boga. Każdy człowiek ma naturalną potrzebę kontaktu z czymś większym od siebie i każdy ma w sobie naturalną duchowość. Często jest ona albo uśpiona, albo zamieciona pod dywan. Tym bardziej jest to dla mnie piękna działka pracy. Kiedyś nie wyobrażałem sobie by stanąć przed tymi wszystkimi dyrektorami, a teraz są to jedne ze spotkań, które cieszą mnie najbardziej, bo jest to miejsce, w którym najbardziej tego świadectwa Pana Boga potrzeba. Rzeczywiście być z Bogiem będąc osobą znaną jest trudne. Różni ludzie oceniają cię. Niektórzy przeczytają coś o tobie i już wydaje im się, że cię znają, że zajrzeli ci w duszę... Patrząc na różne sytuacje wokół, myślę, że ważne jest promowanie dobra, ale bardzo ważne jest też to, żeby zachować proporcje między faktycznym działaniem, a gadaniem. Jest wielu ludzi wokół nas, którzy gadają o dobru, a nie do końca wcielają je w życie. Ja najbardziej podziwiam ludzi, którzy działają w cichości serca, w codziennej żmudnej pracy. Czasem uderza mnie to, kiedy ludzie nagle odkrywają potrzebę czynienia dobra wobec drugiego człowieka, na przykład dla bezdomnych, a są też tacy, którzy od lat dzień w dzień wychodzą z domu i po prostu wykonują swoją pracę. Mamy piękne wzory, np. Brata Alberta, który od razu przychodzi mi do głowy. Niektórym może się wydawać, że był on takim „kato-celebrytą”, a tak naprawdę miał bardzo trudne życie. Reasumując: bardzo wiele otrzymuję za swoją pracę, ba dużo dostaję za pracę innych. Działania, które prowadzimy od dziewięciu lat w Fundacji „Poza Horyzonty” to praca zespołu ludzi. Ja mam tu tylko rolę frontmana, trochę jak w zespole muzycznym: jest iluś gości - ten gra na gitarze, ten na basie, ten na perkusji, teksty wymyśla jeszcze inny i jest jeszcze ten nieszczęsny

frontmen, ubrany najczęściej dość debilnie. Stoi na środku, na niego padają światła, do niego wszyscy podchodzą, jemu gratulują, jemu za wszystko dziękują. Z jednej strony to jest piękne, bo widzę dużo wdzięczności za naszą pracę, ale z drugiej strony to mnie to wkurza. Ja oczywiście dziękuję, ale proszę, żeby podziękowali raczej dziewczynom z fundacji, które wykonały mrowczą robotę. I wtedy słyszę: „Nie dość, że pracowały, to jeszcze taki skromny”. Tam, akurat! Świat jest bardzo nierówny.

Jaka była w twoim życiu - w obliczu cierpienia, rola rodziców? Co powiedziałbyś rodzicom, którzy zmagają się z trudnościami?

Wczoraj uderzyło mnie, kiedy w czasie „modlitwy o uzdrowienie” ks. Proboszcz wypowiedział intencję: „O szacunek dzieci wobec rodziców”. Dla mnie osobami, na których zawsze mogłem się oprzeć i polegać, rzeczywiście byli rodzice. Przez czas w szpitalu, miesiące po wypadku, rodzice byli dla mnie niewiarygodnym wsparciem. Te relacje bywały też trudne, zawsze ciężko rozmawiało mi się z tatą. Dziś natomiast jest on moim przyjacielem, choć jest to przyjaźń „wywalczona” - przeze mnie, przez niego i przez Pana Boga. Bardzo upraszczając - było niefajnie i myślę, że gdyby nie te tragedie, które sprawiły, że musieliśmy stać się rodziną przez duże „R”, to pewnie te relacje by dzisiaj takie nie były. Teraz mam bardzo silne relacje z rodzicami. Fakt, że byli zawsze obok mnie, był dla mnie niesamowity. Bo najgorszym uczuciem nie jest ból, lecz bezradność, kiedy cierpi ktoś, kogo kochamy, a my nie możemy przyjąć na siebie choćby części tego ciężaru, zdjęć z ramion bliskiej osoby choćby części krzyża. Możesz tylko stać, gapić się i silić na jakieś słowa. Co powiedzieć bliskiej osobie, która umiera na twoich oczach? „Nie martw się, wszystko będzie dobrze”? W takim momencie każde zdanie jest puste. Mnie w szpitalu męczyło, kiedy ludzie próbowali mnie pocieszać. Czasem myślałem: „Po prostu bądź, nie sil się na mądre słowa”. W Fundacji spotykamy się często z osobami, które przychodzą do nas z życiowymi trudnościami i oczekują, że rozwiążemy ich problem. Nie w znalezieniu funduszy na protezę, bo o to paradoksalnie jest łatwiej, ale jakiś życiowy problem. Okazuje się, że jest masa takich rzeczy, a choroba czy niepełnosprawność jest tylko wierzchołkiem góry lodowej. Ludzie obdarzają nas zaufaniem i mówią wiele o sprawach prywatnych. Czasem zostajemy z ciężarem tego, że ktoś oczekuje od nas rozwiązania jakiegoś problemu. Odoczyłem się już próbowania „mądrego kwitowania sytuacji”. Są rzeczy, których nie da się



fol. A. Szozda

skomentować... Ludzie czasem potrzebują po prostu żeby się wygadać. Dla mnie ważne było właśnie to, że mogłem się moim rodzicom wygadać. Pamiętam pewną swoją spowiedź w szpitalu. Przed wypadkiem, mówiąc nieładnie, Pan Bóg mi „wisiał”. Później myślałem sobie: „Panie Boże, uciachałeś mi rękę, nogę. Za co? Przecież taki ze mnie dobry człowiek”. I wtedy zaczęły powracać do mnie różne obrazy. Przypomniały mi się wakacje, kiedy mówiłem mamie w niedzielę, że pójde do kościoła, a później nad jezioro z kumplami. Oczywiście nie szedłem na Mszę, tylko od razu do sklepu po tanie wino, zabieraliśmy ze sobą odtwarzacz ze średnio chrześcijańskim przekazem w tle. I wówczas pomyślałem sobie, że wcale nie byłem taki święty. Pamiętam, że wyspowiadanie się z tego, ale i rozmowa o tym z rodzicami było dla mnie bardzo oczyszczające i ważne. Cieszę się, że rodzice dawali mi taką przestrzeń do szczerości, a nie do „zagłaskiwania”, bo ludzie często próbują „zagłaskiwać”: „Nie martw się, nie mów o trudnych rzeczach”. Tymczasem po jakiegokolwiek stracie, człowiek musi przejść swoją żałobę. Zwłaszcza pracując w Fundacji widzę, że ludzie potrzebują tej przestrzeni, żeby się wyzalić. Bo wyzalić się, a uzalać się, to są dwie różne rzeczy. Więcej na ten temat będę mógł powiedzieć, kiedy sam będę rodzicem i będę musiał mierzyć się z takimi problemami. To musi być niesłychanie trudna, ale i ważna rola. W dzisiejszym świecie trudno jest o zaufanie u dzieci, ale warto jest w nie inwestować. Mnie bardzo otworzyło na relację z tatą, kiedy szczerze usłyszałem od niego o wielu jego błędach, natogach, o trudnych relacjach z rodzicami, o których wcześniej nic nie wiedziałem. Wtedy zobaczyłem w gościu, który wydawał mi się tylko podłym draniem, słabego człowieka. Dostrzeżenie tej słabości dało mi przestrzeń na ludzkie wobec niego uczucia. Myślę, że rodzice niepotrzebnie udają takich idealnych. Idealność moich rodziców polega właśnie na tym, że są tak bardzo nieidealni, aż normalni: często stabi, niemądrzy. To bardzo ludzkie. Nie warto strugać ideatu.



Hastem organizowanych w zeszłym roku przez wspólnotę „Wejź nawet przez dach” Wieczorów Chwały było wezwanie „Wstań z kanapy!” które papież zaadresował do młodych podczas Świątowych Dni Młodzię w Polsce, których z resztą byłęś ambasadorem. Co powiedziałbyś tym, którzy tę dewizę chcieliby wcielić w życie?

Wielu zastanawia się, co to znaczy. Franciszek mówi bardzo prostym językiem (i chociaż to nie jest w stu procentach moja wrażliwość), ale te najprostsze rzeczy warto sobie utrwalać. Z tym „wstawianiem z kanapy” nie jest wcale tak łatwo. Wiadomo, chodzi o to, żeby działać: „Nie siedź chłopie czy kobitko, nie objaj się, tylko zrób coś dla drugiego człowieka”. Chodzi przede wszystkim o to, żeby wyzbyć się wymówek. Każdy może sobie powiedzieć: „Chciałbym być dobrym, ale... nie mam czasu, możliwości, coś mi przeszkadza...”. Tymczasem chodzi o to, żeby w swojej przestrzeni, wśród ludzi, z którymi masz styczność w pracy, szkole, na ulicy, w autobusie generować dobro i dawać ludziom okazję do czynienia dobra - zaczynając od swojej okolicy. Często mamy tendencję by mówić: „Dziś siedzę, nic nie robię, ale jutro zmienię świat, zrobię coś wielkiego”. A chodzi tylko o to, żeby być dobrym człowiekiem dla ludzi, których mijam na ulicy. My, w Kościele,

chcemy zaraz robić rzeczy wielkie, a sąsiedowi w windzie nie powiemy „dzień dobry”. Któregoś razu, kiedy się przeprowadzałem postanowiłem, wedle amerykańskiej modły upiec dla nowych sąsiadów ciasto i ich odwiedzić. Na początku było mi trochę głupio, ale spotkaliśmy się z pięknymi reakcjami. Jedni od razu zaprosili nas na imprezę urodzinową dzieciaków, inni zlecili jakąś fuchę z malowaniem mieszkania... Staram się takie zwyczajne relacje utrzymywać, bo to są najbliżsi wokół mnie ludzie. Myślę, że to „wstawianie z kanapy” trzeba czynić szczerze, całym sobą. Ważne, żeby nie oceniać, który z „sąsiadów” jest bardziej, a który mniej zdolny do dobra, czy też, który jest bardziej kochany przez Pana Boga. Zdarza się, że ci, którzy są najczęściej oceniani i wrzucani do jakiegoś worka, są tymi, którzy najbardziej oczekują, by dodać im wiary, nadziei. Z jednej strony to jest piękne, że są wspólnoty, duszpasterstwa pełne ludzi, którzy chcą coś zrobić, ale z drugiej strony są to ludzie, którzy mają już na tyle „uświadomionego” Pana Boga i tyle chęci do działania, że oni i tak będą działać. Tymczasem są też tacy, którzy nigdy nie słyszeli, że Bóg ich kocha. Mnie się to w głowie nie mieści, bo ja mam odwrotnie: przez to, że tysiące razy słyszałem... „Bóg Cię kocha” i to zdanie wydaje mi się już sloganem,

tak że odkrycie go na nowo jest dla mnie trudne. Kiedyś sam zacząłem się zastanawiać, co to właściwie jest „Dobra Nowina”. Dwadzieścia ileś lat mojego życia Kościół mi o niej mówi, a ja właściwie się nie zastanawiałem, co nią jest. I niedawno byłem z koleżanką z pracy, Agnieszką na Franciszkańskich Spotkaniach Młodych. W pewnym momencie Aga, która jest bardzo blisko Kościoła, zaczęła pytać mnie, znajomego księdza, swojego narzeczonego - różnych ludzi wokół - co to jest ta „Dobra Nowina”. Niby to całkiem oczywiste, ale każdy dał inną odpowiedź. I to jest piękne, że każdy ma Dobrą Nowinę za coś innego. Jednocześnie, a jest to bardzo smutne, są ludzie, które nigdy nie słyszeli, że jest taki Gość jak Jezus i On cię kocha: paskudnego, brudnego, pełnego złych myśli, grzesznego i upadającego po raz czterdziesty. Podczas gdy każdy „normalny” człowiek powie: „Ty już wyczerpałaś swój limit, nie warto w ciebie inwestować”. Każdy w końcu traci cierpliwość, a Pan Bóg nie. I to jest piękne, bo dzięki tej świadomości, nikt nie wcisnie ci kitu, że się dla Pana Boga nie nadajesz. A to bardzo łatwo zrobić, przez wiele lat sam sobie to wciskałem i czasem nadal to robię. □

Rozmawiała Marcelina Bańkowska

Karmelitanki Bose z Hafnarfjörður (2) ciąg dalszy ze str. 15

Deanne Rylan z dużą starannością pełni swoją służbę przy ołtarzu, co przy jego wzroście (niewiele wyższym od ołtarza) jeszcze bardziej ujmuje za serce. Tak już przywykłyśmy do tego widoku, że trudno byłoby nam wyobrazić sobie niedzielną Eucharystię bez małego Deanne „współpracującego” z ks. Juanem Carlosem.

14 października rozpoczął się w Avila w Hiszpani jubileuszowy Rok Terezański. Była to inicjatywa bpa Jesusa García Burillo. Zwrócił się on z prośbą do Stolicy Apostolskiej, by każdy rok, gdy 15 października - uroczystość św. Teresy od Jezusa - przypadnie w niedzielę, był obchodzony jako Jubileusz Terezański. Są to więc lata: 2017, 2023, 2028, itd.

Uroczystość otwarcia odbyła się w kościele karmelitów bosych „La Santa” w Avila, podczas uroczystych niesporów ku czci św. Teresy. Odczytano dekret Papieża, zaś bp. Burillo otworzył Świętą Bramę. 15 października, na centralnym placu Awili (Mercado Chico), została odprawiona Msza św., po której nastąpiła procesja. Uroczystości transmitowała telewizja. Chociaż jubileusz jest obchodzony tylko na terenie diecezji Avila, jesteśmy przekonane, że Św. Matka Teresa - nieograniczona już czasem, ani przestrzenią - z radością podzieli się skarbami swego ducha z każdym, kto poprzez jej doświadczenie pragnie bardziej poznać Boga - jedyne Źródło prawdziwego życia, radości i wszystkiego, co dobre.

„Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wystąpił ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjdzie zamierzał” (Łk 10,1). Taka ewangelia towarzyszyła nam 18 października, kiedy po niesporach do drzwi klauzury zapukała Agnieszka. Otwarcie drzwi przez Matkę Przeorowską i ucałowanie krzyża przez Agnieszkę rozpoczęło nowy etap w jej życiu - początek postulatów w naszym klasztorze. Niech Pan rozpala jej serce swoją miłością.

Co roku, w okolicach października, „napada” na nas biały okupant i rzuca nam rękawice do walki. Nie mamy wyjścia, zakładamy je i wyruszamy do walki na dobre kilka godzin. Kiedy już zmęczone, ale i z poczuciem sukcesu wracamy do domu, wnet

orientujemy się, że to tylko chwilowe zwycięstwo. Teren, o który walczymy jest spory - to nasz klasztorny ogród a także wjazd i parking poza klauzurą. A przeciwnik bywa nieustępliwy. Ale tak między nami - ma swój urok a i zimowe miesiące bez niego są takie ponure... Gdyby tylko padał z umiarem. W tym roku „natart” późno, co okazało się opatrznościowe, gdyż właśnie 11 listopada (gdzie serca i myśli krążą wokół Polski) do naszego ogrodu wjechał sprzęt do walki z zimowym napastnikiem. Długo czekaliśmy na to „wsparcie”, bo Islandia nie ma przemysłu zbrojeniowego i sprzęt musiał dotrzeć z zagranicy. W tym miejscu bardzo gorąco dziękujemy fundatorowi odśnieżarki p. Andrzejowi Gołębcze z Rodziną. Niech dobry Jezus wspomni kiedyś na ten dar i tak jak nam, na ziemi dzięki maszynie, tak i całej Rodzinie p. Gołębki utoruje drogę do Nieba. Pragniemy przy tej okazji objąć wdzięcznością wszystkie życzliwe osoby, które nas wsparły - poprzez ofiary, paczki, książki i oczywiście przez modlitwę. Każdy pełen miłości gest składamy w dłoń Maryi. Ona dostrzegła brak wina w Kanie Galilejskiej i z pewnością raduje ją, gdy w naszych sercach widzi podobną wrażliwość. Znając doskonale nasze potrzeby, z pewnością przyjdzie z pomocą powierzonym Jej dzieciom.

Wraz z Maryją zanurzamy się w adwentowe oczekiwanie a potem w adorację Wcielonego Słowa. Nikt, jak Ona - pisze w liście apostołskim św. Jan Paweł II - „nie oddawał się równie pilnie kontemplowaniu Chrystusowego oblicza. Oczy Jej Serca skupiły się w jakiś sposób na Nim już w chwili Zwiastowania, gdy Go poczęta za sprawą Ducha Świętego. (...) Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również Jej oczy cielesne spoglądały czule na oblicze Syna, którego «winęta w pieluszki i położyła w żłobie» (Łk 2, 7). Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci.” (Rosarium Virginis Mariae)

Niechaj Ona uczy nas przyłgnięcia do Jezusa z tą miłosną uwagą, by On mógł odciskać w naszych sercach swoje podobieństwo - już teraz, „zanim ujrzemy Go takim, jakim jest” (1J 3,3). □

Wasze siostry, mniszki Karmelitanki Bose z Islandii

KARNAWAŁ W AULNAY-SOUS-BOIS

Polonijna zabawa karnawałowa z zespołem «Sunrise» z Rzeszowa - sobota 3 lutego od godz. 19⁰⁰.

Soirée dansante polonaise avec l'ensemble musical: „Sunrise” – samedi 3lutego 2018 r. à partir de 19⁰⁰.
Salle Pierre Scohy - 1, rue Aristide Briand; 93600 Aulnay-sous-Bois.

Bufet bogato zaopatrzone w polskie specjały - Buffet avec des spécialités polonaises.

35€ od osoby - w cenie: apéritif, zimna przekąska oraz wymienita zabawa.

Réservation: Paweł Jurek T. 06 18 08 75 02; Czesław Noster T. 06 66 03 42 90; Daniel Powęzka T. 06 70 50 17 28.

Bilety autokarowe i samolotowe

Janosik SINDBAD

**Paryż: 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.**

Wyjazdy 7 razy w tygodniu.

Z Paryża (12⁴⁵), Reims (14⁴⁵), Metz (17⁰⁰)

do: Polski Południowej i Centralnej;

16⁰⁰ - z Paryża do innych miejscowości, w sumie 145 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

1162/07/06

**DENTYSTKA POLSKA
DLA DZIECI i DOROSŁYCH
Dr Mariola Tuliszkiewicz**

01 42 33 30 58; 06 43 98 83 66

45, rue du Caire - 75002 Paris

Akceptuję CMU AME

1304/06/05

**AL-ANON
ALATEEN**

Grupy rodzinne Al-Anon

Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików

Al-Anon jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby. Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20
(w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)

Grupa Alateen spotyka się w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca o **godz. 20**

Anonimowość jest podstawowa zasada Al-Anon. Czekamy na Ciebie!

T. 06 67 30 89 95; 06 28 74 23 63

Zaproszenie

**ZWIĄZEK BRACTW RÓŻAŃCOWYCH
WE FRANCJI**

zaprasza na doroczny opłatek, który odbędzie się w czwartek 25 stycznia 2018 roku w sali parafialnej obok Kościoła Millenium w Lens o godzinie 14-nastej.

Cena poczęstunku - 10 € od osoby.

Zapisy - prosimy zgłaszać do prezesek poszczególnych Kół Różańcowych. Serdecznie zapraszamy.

*Sekretarki Związku
St. Napora i L. Jabłoński*

PRZEWOZY ZAGRANICZNE
Polska-Niemcy-Belgia-Francja

Damian

+33 652 821 547

Kazimierz

+48 500 640 988



Wyjazdy co tydzień (z Jasła)

Odbieramy i dostarczamy paczki na terenie woj. Podkarpackiego, Małopolskiego, Śląskiego, Opolskiego i Dolnośląskiego

1331/06/06

**DÉMÉNAGEMENT - TRANSPORT - AUTOLAWETA
PRZEPROWADZKI, - WYWÓZ GRUZU**
Tel. 06 30 40 49 49

127/07/07

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...

Poradnictwo legalne

768/08

Masz problem z pićem?

Może Anonimowi Alkoholicy pomogą!

Wykaz mityngów AA w Paryżu:

Niedziele godz. 17.00:

3, rue Rampal (kod: 9172), 75019 Paris, M° Belleville/;

Wtorki godz. 19.30:

18, rue Claude Lorrain; 75016 Paris, M° Exelmans/;

Środy godz. 19.30:

20, rue Legendre (2 piętro), 75017 Paris, M° Villiers/;

**GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,7 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” - 4 €); przy powtórzeniach - 50% ceny; - „ustugi” - do 10 słów - 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów - 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) - dopłata wynosi -1 € na tydzień („ustugi” - 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) - inf. i cennik w redakcji GK - 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris - II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Niedroga francusko-polska firma pogrzebowa

POMPES FUNEBRES POLONIA ASSISTANCE INTERNATIONALE
przewożenie ciała do Polski • pogrzeby na terenie całej Francji 24/24
Koszty trumny (lub urny) i transport do Polski od 2200 € TTC

Tel. 02 31 85 23 66 – mówimy po polsku
(tłumaczenie i załatwianie formalności w urzędach)
Tel. 02 31 78 25 93 – mówimy po francusku
Fax 02 31 34 98 93 | e-mail: josefa.bazincourt@gmx.fr



1209p58

Centrum Stomatologiczne Dentylis Boulogne

DENTYLIS
www.dentylis.fr

76 av. Edouard Vaillant
92100 Boulogne Billancourt
Linia metra nr 9,
stacja: Marcel Sembat
(wyjście: rue Rieux)

Akceptujemy CMU, AME.
Stawki wg cennika Sécurité Sociale,
Stosujemy zasadę Tiers payant
(karta vitale).

Współpracujemy z większością mutuelles.
Konsultacje: od Pn - do Pt, 9.00 - 19.30

☎ 01.41.13.45.05
✉ boulogne@dentylis.fr

Mówimy po polsku

1258p71

TRANSPORT:

- wywóz gruzu, - dowóz materiałów, - przeprowadzki.

Tel. 06 98 58 86 36

1225p83

Maison à vendre!

dans le département de la Haute - Loire.
Cet investissement est créateur d'emploi
pour en savoir beaucoup plus - **tél. 06 82 32 25 99**

1324p90

– TŁUMACZENIA –

Stanisław Bocianowski – dr Prawa
– Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu i Sądzie Kasacyjnym w Paryżu.

105 bis, Bd de Grenelle, 75015 Paryż
Tel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

1189

MAS PROBLEM Z HAZARDEM?

Może anonimowi hazardziści pomogą?
Każdy miting AH otwarty.

W każdy poniedziałek o godz. 19

Salka przy kościele Św. Genowefy w Paryżu
(18, rue Claude Lorrain, metro Exelmans)

Wszelaka pomoc prawna w administracji francuskiej.

Edyta - T. 06 22 72 26 68;
e-mail: edyta-anne@hotmail.fr

1294p85

Dr Danuta Baranowicz-Schouker

chirurgien- dentiste

33, rue Poissonnière – 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle
tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15

- CMU dzieci i dorośli; (mówimy po polsku)

1045

**- NAPRAWĄ KOMPUTERÓW, INSTALOWANIE
PROGRAMÓW, WYMIANA PODZESPOŁÓW.**

T. 06 98 42 59 75

1271p74

Jeśli pragniesz by Twoja praca miała sens, dołącz do nas!



Cedr

Cedr to grupa zakupowa, działająca w służbie instytucji katolickich. Istniejemy we Francji od 19 lat. W Polsce to nasz pierwszy rok działalności. Fundamentem firmy jest katolicka nauka społeczna, w myśl, której staramy się realizować nasze cele. W pracy stawiamy na realizację wartości takich jak poszanowanie jednostki oraz dobra wspólnego, pomoc i solidarność.

W związku z rozwojem Cedru w Polsce, poszukujemy pracownika na stanowisko: Kierownika Działu Zakupów (z j. francuskim) w Łodzi. Zatrudnimy osobę otwartą i dynamiczną, która będzie odpowiedzialna za: • budowanie bazy dostawców, analizowanie ofert, prowadzenie negocjacji, dbanie o kontakty z dostawcami oraz nawiązywanie współpracy z nowymi dostawcami; • otwieranie nowych działów, analizowanie rynku, sporządzanie specyfikacji, koordynację i analizę przetargów oraz negocjacji; • stałą współ-

pracę z członkami Cedru; • opracowanie materiałów promujących, organizację oraz prowadzenie spotkań z członkami grupy zakupowej.

Wymagania: - wykształcenie wyższe, - kilkuletnie doświadczenie w prowadzeniu negocjacji zakupowych oraz przetargów, - niezbędna znajomość instytucji katolickich; - b. dobra znajomość j. francuskiego; - kompetencje lidarskie/managerskie, b. dobra organizacja pracy, samodzielność, kreatywność oraz umiejętność pracy w zespole; znajomość pakietu MS Excel.

Oferujemy: - dobre warunki zatrudnienia; -niezbędne narzędzia pracy; - pracę w przejrzystej strukturze w międzynarodowym środowisku; - opiekę medyczną; - możliwość rozwoju.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV w j. francuskim na adres e-mail: k.giertner@grupacedr.pl (temat wiadomości: imię i nazwisko - KDZ/062018). Skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o zamieszczenie w CV klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych).

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą
(Hébdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 3 (2708): 21.1.2018

Commission paritaire N°: 0520 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France)

Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31, 01 42 96 23 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. Bogdan Brzyś — Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół.

Druk (Imprimerie): INDICA — 2, rue du 19 mars 1962 — 28630 Le Coudray; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonement): 1 rok (1 an) — 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 10.1.2018

Inf. o prenumeracie na str. 3

Rok 2018 - 40 rocznica wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską

KOŁO PRZYJACIÓŁ FUNDACJI ŚW. JANA PAWŁA II WE FRANCJI

zaprasza



Na Mszę świętą, która zostanie odprawiona w kościele polskim Wniebowzięcia NMP w Paryżu

W piątek 26 stycznia o godzinie 18.30, pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa

Mieczysława Mokrzyckiego - Metropolity Lwowa, w koncelebrze z ks. Rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji Bogusławem Brzysiem i miejscowym Proboszczem ks. Pawłem Witkowskim; śpiewał będzie Chór „Gaude Mater Polonia”.

Po Eucharystii będzie można zapoznać się i nabyć (wraz z dedykacją Autora) książki ks. Abpa Mieczysława Mokrzyckiego:

„Najbardziej lubił wtorki. Opowieść o życiu codziennym Jana Pawła II”, „Miejsce dla każdego. Opowieść o świętości Jana Pawła II” i „Sekretarz dwóch Papieży”.



W niedzielę 28 stycznia o godz. 11.00 zapraszamy na Uroczystą Mszę św., którą odprawi w kościele polskim Administrator Fundacji ks. Kszysztof Wieliczko. □

Zarząd Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II

TRWAM PROGRAM

22 - 28 stycznia 2018

PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Wieś to też Polska 9²⁵ Słowo Życia 9³⁰ Film 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Felieton 11³⁵ Program Edukacyjny 11⁵⁰ Retrospekcja 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Dokument 13¹⁵ Św. na każdy dzień 13²⁰ Koncert życzeń 14¹⁰ Dokument 15³⁰ Dokument 15⁴⁰ Aktywna Zima 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Sanktuaria polskie 16³⁰ Tydzień z Ziemi Św. 16⁵⁰ Reportaż 17²⁰ Film 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

WTOREK 23 STYCZNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8³⁵ Słowo Życia 8⁴⁰ Reportaż 9⁰⁵ Papież Polak do Rodaków 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Jak my to widzimy 10⁴⁵ Tydzień z Ziemi Św. 11⁰⁵ Mocni w wierze 11³⁵ Felieton 11⁴⁵ Dokument 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Film 13⁴⁵ Film 14⁰⁰ Film 14⁵⁰ Dokument 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Jestem mamą 16³⁰ Kalejdoskop Młodych 16⁵⁰ Express Studencki 17⁰⁰ Dokument 17¹⁰ Rozrywka 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

ŚRODA 24 STYCZNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Kalejdoskop Młodych 9²⁰ Express Studencki 9²⁵

Sanktuaria polskie 9⁴⁵ Św. na każdy dzień 9⁵⁰ Program edukacyjny 10⁰⁰ Audycja Generalna 11⁰⁰ Dokument 11²⁵ Felieton 11⁴⁰ Rozrywka 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Film 14⁰⁵ Film 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Na zdrowie 16³⁰ Reportaż 16⁵⁰ Film 17⁰⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

CZWARTEK 25 STYCZNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Na zdrowie 9²⁵ Dokument 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Felieton 11³⁵ Dokument 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Reportaż 13²⁰ Dokument 14⁰⁰ Koncert 15³⁰ Reportaż 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Rozrywka 16³⁵ Przegląd Źródła 16⁴⁰ Reportaż 16⁵⁵ Przegląd Niedzieli 17⁰⁰ Dokument 17³⁰ Nieszpory 18³⁰ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

PIĄTEK 26 STYCZNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9¹⁰ Rozrywka 9³⁵ Św. na każdy dzień 9⁴⁵ Duc in altum 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11¹⁰ Reportaż 11²⁵ Felieton 11³⁵ Reportaż 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Film 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Dokument 14⁴⁰ Reportaż 14⁵⁵ Słowo Życia 15⁰⁰ Koronka 15²⁰ Mocni w wierze 15⁵⁰ Ma się rozumieć 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Siódmy

sakrament 16³⁵ Dokument 17⁰⁰ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Westerplatte Młodych 18⁵⁵ Przegląd Niedzieli 19⁰⁰ Warto zauważyć 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

SOBOTA 27 STYCZNIA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Westerplatte Młodych 8⁵⁵ Słowo Życia 9⁰⁰ Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Felieton 10³⁰ Św. na każdy dzień 10³⁵ Polski pkt. widzenia 11⁰⁰ Dla dzieci 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Warto zauważyć 12⁵⁰ Reportaż 13²⁰ Siódmy sakrament 13⁴⁵ Felieton 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 14⁴⁵ Dokument 15³⁰ Wierzę w Boga 15⁴⁵ Reportaż 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Dokument 17⁰⁰ Z PE 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Przegląd Niedzieli 19³⁰ Katecheza 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

NIEDZIELA 28 STYCZNIA

8⁰⁰ Słowo Życia 8⁰⁵ Polski pkt. widzenia 8²⁵ Św. na każdy dzień 8³⁰ Z PE 9⁰⁰ Felieton 9¹⁰ Dla dzieci 9¹⁵ Katecheza 9³⁰ Msza Święta 10³⁵ Przegląd Niedzieli 10⁴⁰ Dokument 11⁴⁰ Aktywna Zima 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Wieś to też Polska 13³⁰ Papież Polak do Rodaków 14⁰⁰ Film 15³⁵ Reportaż 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Koncert życzeń 17⁰⁰ Film 18³⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Retrospekcja 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Film. □



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

22 - 28 stycznia 2018

PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Krótka historia – felieton 11¹⁰ Kulturalni PL – magazyn 12⁰⁵ Racja stanu 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 13²⁵ Dziewczyny ze Lwowa – serial 14²⁰ Oczy w oczy 14⁵⁰ Dom Henryka – reportaż 15²⁵ Turystyczna Jazda 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Komisarjat – serial 16²⁵ Ukryte skarby – reportaż 16⁵⁵ Supetkowe ABC – magazyn 17²⁰ Krótka historia – felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Niedziela z... 18⁴⁰ Pod Tatrami 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Nad Niemnem – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ O mnie się nie martw – serial 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁰ Dokument 0¹⁵ Ukryte skarby – reportaż 0⁴⁵ Komisarjat – serial 1¹⁵ Supetkowe ABC – magazyn 1⁴⁰ Film 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK 23 STYCZNIA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Krótka historia – felieton 11¹⁰ Polonia 24 11³⁰ Rozmowa Polonii 11⁴⁵ Halo Polonia – magazyn 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 13²⁵ 1920 Wojna i miłość – serial 14²⁰ Dokument 15²⁵ Pozdrowienia z Uzdrowiska – magazyn 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Komisarjat – serial 16²⁵ Sonda z 16⁵⁵ Dla dzieci 17¹⁰ Moliki książkowe – magazyn 17²⁰ Krótka historia – felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Szlakiem Kolberga – reportaż 18²⁵ Naszaarmia.pl – magazyn 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Magazyn z Wysp 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Ojciec Mateusz – serial 21³⁵ Portrety niepodległości – felieton 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁰ Dom Henryka – reportaż 23⁴⁰ Ktokolwiek widział ktokolwiek wie – magazyn 0¹⁵ Sonda z 0⁴⁵ Komisarjat – serial 1¹⁵ Dla dzieci 1³⁰ Moliki książkowe – magazyn 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA 24 STYCZNIA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Krótka historia – felieton 11¹⁰ Polonia 24 11³⁰ Rozmowa Polonii 11⁴⁵ Halo Polonia – magazyn 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Barwy

szczęścia – serial 13²⁵ O mnie się nie martw – serial 14²⁰ Nieznana Białoruś – dokument 15²⁰ Portrety niepodległości – felieton 15²⁵ Dziedzictwo regionów – reportaż 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Wszystko przed nami – telenowela 16²⁵ Astronarium – magazyn 16⁵⁵ Program muzyczny 17²⁰ Krótka historia – felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Studio Raban 18²⁵ Nasz Wschód – magazyn 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Wilnoteka – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Głęboka woda – serial 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁰ Nieznana Białoruś – dokument 0¹⁵ Nasz Wschód – magazyn 0⁴⁵ Wszystko przed nami – telenowela 1¹⁵ Program muzyczny 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK 25 STYCZNIA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Krótka historia – felieton 11¹⁰ Polonia 24 11³⁰ Rozmowa Polonii 11⁴⁵ Halo Polonia – magazyn 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 13²⁵ M jak miłość – serial 14²⁰ Głęboka woda – serial 15¹⁰ Pod Tatrami 15²⁵ Wilnoteka – magazyn 15⁴⁵ Wiadomości 15⁵⁵ Wszystko przed nami – telenowela 16²⁵ Jak to działa – magazyn 16⁵⁵ Las Story – reportaż 17²⁰ Krótka historia – felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Było nie minęło – magazyn 18²⁵ Racja stanu 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Magazyn z Ameryki 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Komisarz Alex – serial 21³⁵ Portrety niepodległości – felieton 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23⁰⁵ Magazyn śledczy Anity Gargas 23⁴⁰ Warto rozmawiać 0⁴⁵ Wszystko przed nami – telenowela 1¹⁵ Las Story – reportaż 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK 26 STYCZNIA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Krótka historia – felieton 11¹⁰ Polonia 24 11³⁰ Rozmowa Polonii 11⁴⁵ Halo Polonia – magazyn 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Na sygnale – serial 13²⁵ M jak miłość – serial 14²⁰ Komisarz Alex – serial 15¹⁵ Warto rozmawiać 16²⁰ Wiadomości 16³⁵

Portrety niepodległości – felieton 16⁴⁵ Baw się słowami – magazyn 16⁵⁵ Domisie 17²⁰ Krótka historia – felieton 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Okrasa łamie przepisy – magazyn 18²⁵ Kwartet – magazyn 18⁵⁵ Na sygnale – serial 19²⁵ Wolny Ekran – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Na dobre i na złe – serial 21⁴⁵ Polonia 24 22⁰⁵ Rozmowa Polonii 22²⁰ Halo Polonia – magazyn 23¹⁵ Program rozrywkowy 0⁵⁰ Magazyn z Ameryki – magazyn 1¹⁵ Domisie 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA 27 STYCZNIA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁵⁵ Polonia 24 11¹⁵ Rozmowa Polonii 11³⁰ Halo Polonia – magazyn 12²⁰ Ojciec Mateusz – serial 13¹⁵ Na dobre i na złe – serial 14¹⁰ Program rozrywkowy 15⁰⁰ Okrasa łamie przepisy – magazyn 15³⁰ Zakochaj się w Polsce – magazyn 16⁰⁰ Kulturalni PL – magazyn 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁵⁰ Sylwester Marzeń z Dwójką – reportaż 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ 1920 Wojna i miłość – serial 21⁴⁰ Wielki Test z Historii 23¹⁰ Koncert 0¹⁵ Słownik polsko@polski 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 28 STYCZNIA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 9²⁵ Magazyn z Wysp 9⁵⁰ Teleranek – magazyn 10²⁰ Ziarno – magazyn 10⁵⁰ Baw się słowami(2) – magazyn 11²⁰ Słoneczna włócznia – serial 11⁵⁵ Między ziemią a niebem – magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem – magazyn 13⁰⁰ Msza Św. – kościół św. Piotra i Pawła w Sycowie 14²⁰ Turystyczna Jazda 14⁴⁰ Dom – serial 16¹⁰ Gwiazda dziwnie jaskrawa 16³⁰ Rodzinka.pl(2) – serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁵⁰ Oczy w oczy 19²⁵ Baw się słowami – magazyn 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Dziewczyny ze Lwowa – serial 21⁴⁰ Polana pośród brzeziny – dramat 23²⁰ Program rozrywkowy 24⁰⁰ Zakochaj się w Polsce – magazyn 0³⁰ M jak miłość – serial 1²⁰ Baw się słowami(2) – magazyn 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □



**Św. Franciszek Salezy -
patron ludzi mediów**